Dziś: W kraju płonącego smoka - Sensacyjne szczegóły uprowadzenia dziennikarzy przez bandytów chińskich

Dziś 8 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 171 Ł. Rok 65 Niedziela, dnia 4 sierpnia 1935

Wybory w Polsce w r. 1935



Tak wyglądają płoty reklamowe przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi. Pełno na nich plakatów wzywających wyborców do głosowania. Oczywiście wyborców Żydów, gdyż plakaty są zredagowane w języku hebrajskim. Jakże znamienny, a zarazem symboliczny obrazek...

Trzęsienie ziemi w Japonji



Trzęsienie ziemi w Japonji jest rzeczą dość zwykłą. Oto obrazek z ostatniej katastrofy w Shizuoki, gdzie zniszczonych zostało wiele domów i zginęło kilkanaście osób. Domy mieszkalne zapadły jakby w ziemię. Ulica pokryta jest stosem kamieni, belek i rozbitych szyb.

Greiser dąży do oderwania Gdańska od Polski

Naprężona sytuacja w Wolnem Mieście

Na granicy niemiecko - gdańskiej skupiono znaczne oddziały S. A. w pełnym rynsztunku. Duże zdenerwowanie w Wolnem Mieście — Wysoki komisarz Ligi w Gdańsku przerwał urlop i jedzie do Gdańska

Warszawa. (Tel. wł.) „Kurjer Warszawski" donosi, że, bawiący na urlopie w Irlandji, wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, Lester, przerwał swój urlop i powracą do Gdańska. W Gdańsku, według tych doniesień, objawia się duże zdenerwowanie, a wzmocnione patrole policji nadają miastu charakter szczególnego naprężenia. Nerwowość objawia się także po stronie niemieckiej, na granicy niemiecko-gdańskiej skupiono znaczne oddziały S. A. w pełnym rynsztunku.

Warszawa. (Tel. wł.) Agencja Press donosi, że prezydent Greiser odbył swoją konferencję z ministrem Papée tuż po powrocie z Berlina i Monachjum, gdzie prowadził poufne narady z przedstawicielami rządu niemieckiego. W wyniku tych rozmów zdecydował się na zerwanie wszystkich umów, jakie Gdańsk zawarł w ciągu 15 lat z Polską. Greiser zapewnił sobie uprzednio poparcie polityczne z Berlina w dalszym sporze z Polską.

Konferencje poufne, prowadzone przez Greisera w pierwszej połowie bieżącego tygodnia, nie są zjawiskiem nowem. Wiadomo n. p., że niedawno Greiser w bliższem gronie zaufanych współpracowników bawił w Berlinie i Monachjum, gdzie odbywał okryte tajemnicą narady przy udziale miarodajnych przedstawicieli rządu niemieckiego, najwyższych reprezentantów partji narodowo-socjalistycznej, oraz najwyż. przedstaw. armji niemieckiej.

Informacje agencji Press wskazują na to, że Greiser przygotowywał akcję rozgrywki z Polską oddawna z porozumieniem z Rzeszą Niemiecką i że ostatecznym celem tej akcji, noszącej rzekomo charakter gospodarczy, jest przyłączenie Gdańska do Rzeszy.

W Berlinie odkryto karty — co na to Polska?!

Próba sił Gdańska, godząca w suwerenność gospodarczą Polski, polityczną próbą sił Niemiec

Poznań, 2 sierpnia

Jaki jest cel ostateczny polityki hitlerowsko - niemieckiej w Gdańsku, wiadomo. Cel ten jest zresztą wspólny wszystkim Niemcom, i to wszystkim Niemcom w Gdańsku i w Rzeszy, ale hitleryzm — w osobie prezydenta Greisera oraz narodowo - socjalistycznego senatu i narodowo - socjalistycznej większości Volkstagu gdańskiego — szczególnie brutalnie cel ten nazwał po imieniu.

Przypominamy, że nie dalej, jak przed miesiącem, prez. Greiser oświadczył manifestacyjnie, że „przyjdzie dzień, w którym Niemcy wolne będą mogły wziąć rozstrzygnięcie sprawy Gdańska w swoje ręce", przyczem dodał: „Nie dalej, jak za rok czy dwa lata". Tej zapowiedzi towarzyszyły buńczuczne słowa hitlerowca Beila w Volkstagu, stwierdzające, jako pewnik bezwzględny, „rychły powrót Gdańska do Niemiec", oraz okrzyki jego towarzyszów politycznych: „Zurück zum Reich!"

To jest niemiecki cel ostateczny w sprawie Gdańska (i zresztą — nietylko Gdańska). Cel bezpośredni, tymczasowy, to — jak pisaliśmy przed kilku dniami — postawienie Gdańska narówni z Polską, jako suwerennego państwa, i to w pełni, także pod względem gospodarczym, wbrew traktatowi wersalskiemu, wbrew konstytucji gdańskiej, wbrew umowie polsko - gdańskiej, z traktatem związanej. Więc przekreślono traktat, gwiżdżąc na Ligę Narodów, protektorkę Gdańska i jego konstytucji; prze-

kreślono prawa Polski, traktatem zagwarantowane i umową specjalną potwierdzone.

W tej sprawie udzielamy głosu naszemu korespondentowi nadmorskiemu p. E. Piszczowi, który nam podaje telefonicznie następujące uwagi:

Gdańsk wyraził gotowość podjęcia rokowań z Polską. Ustalmy porządek chronologiczny wypadków, jakie w Gdańsku zaszły w ciągu ostatnich godzin.

Najpierw w komisarjacie generalnym R. P. zjawia się prezydent Greiser i wyraża gotowość podjęcia rozmów z rządem polskim, ale, aby nikt nie pomyślał, że jest to pójście do Canossy, senat gdański bezpośrednio potem ogłasza ustanowienie dyktatury z naruszeniem konstytucji gdańskiej i wydaje ustawę, która łamie traktat wersalski i przekreśla suwerenność gospodarczą Polski w wolnem mieście. Gdańsk otwiera granicę, pozwala państwom zagranicznym na bezcłowy przywóz towarów na jego obszar. Aby dosadniej jeszcze wyrazić swój cynizm, w komunikacie prasowym, wydanym zaraz po ukazaniu się senackich zarządzeń, senat powiada:

„Przez zarządzenie to, wydane krajowemu zarządowi celnemu (Landeszollverwaltung) stworzono podstawę dla utrzymania się ludności gdańskiej o własnych siłach... Senat ma nadzieję, że w ten sposób przeprowadzenie uzdrowienia gdańskiej sytuacji gospodarczej stwarza grunt, na którym pomiędzy w. m. Gdańskiem a Rzplitą Polską dojść może do porozumień..."

Usunięcie więc porządku prawnego w Gdańsku i przywłaszczenie sobie przez senat uprawnień, jakie w Gdańsku według traktatu ma rząd Polski, ma być podstawą do porozumień... Jeżeli dodać jeszcze, że Gdańsk żąda, aby rokowania toczyły się w wolnem mieście i kategorycznie zastrzega sobie przyjęcia tylko jego projektów w sprawie stabilizacji gdańskiej waluty, uzyskamy obraz kompletny formy i sposobu, w jakich Gdańsk zwraca się do rządu polskiego.

Przechodząc do merytorycznej strony uchwał senatu gdańskiego, trzeba odróżnić odrębność dwu aktów ustawodawczych, oczywiście obu w równej mierze bezprawnych.

Ogłoszenie dyktatury jest przejściem do porządku dziennego nad konstytucją Gdańska. Powołana do czuwania nad przestrzeganiem konstytucji Liga Narodów będzie musiała w tej sprawie powziąć decyzję stanowczą. Polska nie może bezprzykładnemu łamaniu konstytucji gdańskiej przyglądać się spokojnie i jest obowiązana organom kontroli międzynarodowej dać wszelkie poparcie i z niemi współdziałać.

Drugi akt senatu, zarządzenie w sprawie bezcłowego przywozu do Gdańska towarów z zagranicy jest wymierzone bezpośrednio w Polskę, i od jego stanowiska zależy cały przyszły układ stosunków naszych z wolnem miastem. Bezcłowy przywóz towarów ma się odbywać za zezwoleniem ustanowionej „Aussenhandelsstelle", której senat przydzielił uprawnienia, przysługujące polskiemu ministerjum przemysłu i handlu w zakresie reglamentowania przywozu.

Lista towarów, które bez cła mają być przywożone poza artykułami drogeryjnemi, farmaceutycznemi oraz drobnicowemi przesyłkami pocztowemi, obejmie tylko takie towary, które dotąd Gdańsk sprowadzał z Polski. Jest to więc zarządzenie, usuwające towar polski z rynku gdańskiego.

Z drugiej strony zarządzenie to ma pozory aktu jak gdyby tylko demonstracyjnego, bez znaczenia praktycznego, gdyż nie wprowadza ogólnego zezwolenia na przywóz towarów, które na polski obszar celny przychodzą z reguły z zagranicy. W rzeczywistości cięźar zagadnienia polega na precedensie, jaki Gdańsk stwarza, a precedens oznacza przywłaszczenie sobie uprawnień rządu polskiego, przekreślenie granicy celnej, istniejącej między Polską a zagranicą na tym odcinku, gdyż granica Gdańska zbiega się z polską granicą państwową, jako, że Gdańsk leży w ramach polskiego obszaru celnego.

Tak oświetla fakty nasz korespondent.

Akt bezprawia, akt prawnego wręcz gwałtu Gdańska nie jest oczywiście tylko oderwanym czynem hitleryzmu tamtejszego. Z czynem jego solidaryzuje się w całej pełni hitlerym Rzeszy. W Berlinie znajduja się nawet sprężyny poczynań „führerów" gdańskich. Tam wiedziano o tem, co się stać miało, już kilka dni naprzód; stamtąd jeździła delegacja do Gdańska.

Prasa niemiecka Rzeszy utożsamia się z polityką gdańską stuprocentowo. Główny organ hitlerowski „Völkischer Beobachter" nietylko „winę" całą zwala na Polskę i podpisuje wszystkie zarządzenia senatu gdańskiego, ale ujawnia wyraźnie, że zatarg Gdańska z Polską jest nie sporem wyłacznie gospodarczym, lecz zagadnieniem politycznem, i to zagadnieniem o znaczeniu już nietylko światowo - politycznem, lecz wręcz światowo-historycznem. Polska musi się pod względem orjentacji swej zdecydować: na wschód, czy na zachód. Według organu hitlerowskiego sprawa Gdańska jest fragmentem tego problemu zasadniczego.

Dla „Völkischer Beobachtera" Gdańsk jest oczywiście „samodzielnem państwem", które nie może zrezygnować z „suwerenności monetarnej i celnej". Tylko, jeżeli Polska to zrozumie i uzna, może nastąpić „upragnione odprężenie" w stosunkach tak zaostrzonych między „obu państwami", t. zn. między Gdańskiem i Polską.

Aby powziąć właściwą decyzję — suggeruje organ hitleryzmu —, powinna sobie Polska uświadomić „całą polityczną konstalację na północnym wschodzie": Polska dzięki paktowi polsko - niemieckiemu uzyskała nietylko „korzyść większego uniezależnienia polityki polskiej od Quai d'Orsay", ale ponadto i przedewszystkiem „zabezpieczyła swe realne interesy wobec zagrażających Polsce tendencyj sowieckich, bolszewickich", które — zdaniem „Völkischer Beobachtera" — pożądają „rozległych obszarów Polski wschodniej" (?). P. Beck ma dla tych rozumowań mieć zrozumienie.

Polsko - rosyjski pakt nieagresji — wywodzi dalej naczelny organ hitlerowski — idzie coraz bardziej w niepamięć. W Sowietach prowadzi się kampanję przeciw rządowi polskiemu, podsycaną, a nawet inspirowaną przez czeskiego ministra spraw zagranicznych Benesza. Wewnątrz w Polsce prowadzi się wzmożoną ofensywę przeciw rządowi w nadziei, że po śmierci marsz. Piłsudskiego system obecny straci podstawę i racje bytu. Równocześnie Sowiety, zapominając o swych roszczeniach besarabskich, wchodzą w stosunek przyjaźni z Rumunją, by w danym razie mieć w niej „most do okrążenia Niemiec" od południa — według planu Benesza.

W tych warunkach — konkluduje „Völkischer Beobachter" — Polska staje się w tej części Europy „kluczem sytuacji" i „sędzią swych własnych warunków życiowych". To też każdy zrozumie, że „z polskiego postąpienia wobec Gdańska powstać może błąd nietylko światowo - polityczny, ale światowo - historyczny".

Polityka jasna, ta sama, która Berlin uprawiał w wojnie światowej: Polska ma być trabantem Niemiec, ma się z aspiracjami swemi odwrócić od zachodu (narazie „redukując się" w Gdańsku), ma się zwrócić orjentacją swą polityczną na wschód — według planów Hitlera, Rosenberga itp. —, bo tego wymaga interes Niemiec, ekspansja narodu niemieckiego ku wschodowi.

Rząd polski ma głos. Społeczeństwo polskie czeka z natężeniem, jak wypadnie jego decyzja.

W Berlinie odkryto karty. W Warszawie nie można będzie odtąd mówić, że się kart tych nie zna: albo się grę przyjmie, albo się ją odrzuci!

Opinja przygniatającej większości narodu polskiego jest zdecydowana.

Prasa o jawnym buncie Gdańska

Odgłosy z kraju i zagranicy

Warszawa. (Tel. wł.). Zarządzenia senatu gdańskiego wywołały w opinji polskiej bardzo silne wrażenie.

Półoficjalna „Gazeta Polska", omawiając sytuację, donosi:

„O ile fakt porzucenia przez Gdańsk stałej waluty i pobierania opłat celnych w chwiejnych guldenach naruszał pośrednio **całość i skuteczność polskiej ochrony celnej**, o tyle ostatnie zarządzenie senatu **bezpośrednio burzy** naszą organizację celną, **przekreśla** taryfę celną i wprowadza całkowity chaos w tej dziedzinie, chaos, którego Polska tolerować nie może. Co więcej, wczorajsze zarządzenie senatu łamie jawnie wszystkie dotychczasowe umowy polsko-gdańskie i narusza podstawowe zasady statutu wolnego miasta, co również nie może być tolerowane. Fakty te pozostają w **całkowitej sprzeczności** z dotychczasowemi deklaracjami senatu.

„Rzeczywiste intencje senatu gdańskiego muszą zostać niezwłocznie **w sposób ostateczny i jasny** sprecyzowane. Polityka Gdańska wobec Polski nie może polegać na rozbieżności słów i faktów. To też fakty te mieć będą dla opinji polskiej decydujące znaczenie.

„Gdyby zaś się okazało, że nieobliczalne w skutkach tendencje senatu Gdańska stanowią **istotę** jego poczynań, wówczas dotychczasowe życzliwe stanowisko rządu polskiego wobec senatu musiałoby ulec zasadniczej zmianie, gdyż respektowanie bezspornych i słusznych praw polskich w Gdańsku stanowi **jedyną** podstawę do porozumiewania się z rządem polskim, który uszanowanie praw posiadanych przez Polskę w Gdańsku zabezpieczać będzie **wszystkiemi środkami**, jakie uzna za celowe". (Podkreślenia redakcji „Gazety Polskiej").

Niezależnie od tego „Gazeta Polska" zwraca uwagę, że z niewyjaśnionych bliżej przyczyn posterunki policyjne w Gdańsku zostały wczoraj w ważniejszych punktach miasta zdwojone. Po Gdańsku kursowały pogłoski, że granica gdańsko-wschodnio-pruska została obsadzona przez S. S.

„Kurjer Warszawski" ocenia postępowanie Gdańska jako „prowokacyjne" i pisze:

— „Zachowanie się Gdańska wywoła ze strony Polski należytą odprawę. Nie wystarczą tu półśrodki. I one nie zadowolą opinji polskiej. W grę wchodzi obecnie nietylko interes gospodarczy tego czy innego ośrodka, jak np. Gdyni, zaangażowany jest bowiem interes gospodarczy państwa jako całość. Chcemy wierzyć, że rząd znajdzie w sobie dość siły, by interesu tego bronić. A obrona jego może być, tak jak dziś sprawę postawił sam senat gdański — dla Gdańska nader dotkliwa".

„Warszawski Dziennik Narodowy" pisze: „Jeżeli zaszłe fakty nie zostaną natychmiast unicestwione, oznaczać to będzie duży krok na drodze do wyemancypowania się Gdańska z pod wpływu Polski i do „anschlussu" Gdańska z Rzeszą. Byłaby to wtedy największa klęska, którą Polska poniosłaby od czasu ustalenia się stosunków pokojowych. Należy oczekiwać, że rząd polski uczyni wszystko, by samowolę Gdańska skutecznie ukrócić i politykę wolnego miasta sprowadzić na właściwe tory".

Odgłosy prasy gdańskiej

Gdańsk. (Tel. wł.) Cała prasa gdańska poświęca zarządzeniom senatu gdańskiego obszerne komentarze.

Socjalistyczna „Volkstimme" jest zdania, że rząd polski odpowie zamknięciem granicy, co będzie dla Gdańska ciosem bardzo dotkliwym. Żydowskie „Danziger Echo" pisze, że w praktycznem wykonaniu zarządzenia senatu gdańskiego nie mogą w niczem poprawić groźnej sytuacji gospodarczej Gdańska. Organ senatu „Danziger Vorposten" solidaryzuje się ze stanowiskiem senatu i wyraża przypuszczenie, jakie w tej sprawie zajmie Warszawa. „Vorposten" zaznacza, że reakcja polska i zaostrzenie konfliktu, jakie Polska rzekomo spowodowała, stworzyły wielkie zagadnienie ogólnopolityczne.

Co dalej?

Gdynia, 2. 8. Na ustach wszystkich jest tu pytanie zasadnicze: jaka będzie reakcja nasza na zamach Gdańska na prawa Polski i porządek prawny *w wolnem mieście. Jakich środków użyje rząd polski? Sprawa* nabrała charakteru międzynarodowego. Nie wydaje się możliwą do przyjęcia inspirowana w tej chwili przez Berlin droga bezpośrednich rokowań z Gdańskiem. Czy nastąpią środki przymusu, których użycie byłoby poparte przyzwoleniem i decyzją organów międzynarodowej kontroli, której Gdańsk jest poddany?

Obok zasadniczego tego pytania istnieją kwestje szczegółowe: Czy rząd polski ma nadal opłacać gdańska administrację cel, wykonującą nie jego, lecz senatu zarządzenia? Jak uchronić Polskę przed nielegalnym importem gdańskim? Czy rząd polski będzie wypłacał Gdańskowi jego procentowy udział ogólnopolski w dochodach celnych? Co będzie z umowami o wykorzystanie portu gdańskiego, które są powiązane z innemi zobowiązaniami Gdańska, które senat obecnie przekreślił?

Spór włosko-abisyński zażegnany?

Mussolini zgodził się na rezolucję, zaproponowaną przez Ligę Narodów

Genewa. (PAT.) Wczesnem popołudniem nadeszła odpowiedź Mussoliniego na propozycje francusko - angielskie, przesłane do Rzymu w dniu wczorajszym. W związku z tą odpowiedzią, której treść jest nieznana, odbyły się narady przedstawicieli mocarstw w hotelu des Bergues. W naradach tych częściowo brali udział przedstawiciele Abisynji Havariot i prof. Jeze.

Genewa. (PAT.) W angielskich kołach prasowych rozeszła się pogłoska, iż w razie dojścia do porozumienia w sprawie rezolucji, która będzie przedłożona Radzie Ligi, trzy mocarstwa, które podpisały traktat z roku 1906, ogłoszą komunikat, zapowiadający rokowania na temat stosunków abisyńskich. Deklaracja tego rodzaju zostałaby przyjęta do wiadomości przez Radę Ligi Narodów, która powzięłaby ponadto szereg innych postanowień.

Genewa. (PAT.) Sytuacja od wczoraj nie uległa zmianie. Projekt nowej **zmodyfikowanej rezolucji, sporządzonej** na podstawie kontrpropozycyj Francji, został wczoraj wieczorem zakomunikowany Mussoliniemu, który zastrzegł sobie, że odpowiedzi udzieli w dniu dzisiejszym. Odpowiedź ta dotychczas nie nadeszła.

Dziś przed południem premjer Laval odbył konferencję z przewodniczącym Rady Litwinowem, a minister Eden rozmawiał z sekretarzem generalnym Ligi Narodów Avenolem. Delegacja włoska wciąż oczekuje decydującej odpowiedzi Mussoliniego z Rzymu.

„Antoine" nad Sieradzem

Sieradz. (Tel. wł.). Onegdaj nad Sieradzem krążył w swym samolocie znany „król fryzjerów" Polak, Antoine Cieplikowski z Paryża. W jewnym momencie rzucił on kwiaty nad cmentarzem w okolicy grobów rodzinnych. Później Cieplikowski zrzucił jeszcze list i paczkę dla znajomych.

Po ponownem okrążeniu miasta, samolot skierował się w dalszą podróż w kierunku południowym. W Sieradzu znajduje się z krewnych Cieplikowskiego jedynie staruszek ojciec oraz prynypał, u którego rozpoczął naukę w fachu fryzjerskim, wreszcie znajomi.

Po zasięgnięciu informacyj u miarodajnych osób okazało się, że sławny Polak skierował się swym samolotem do Krakowa, a następnie zamierza udać się do Sowietów.

Gulden w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) Zarządzenia gdańskie znalazły swój odgłos na terenie giełdowym. W Warszawie zaobserwowano dzisiaj dalszy spadek guldena, zarówno w obrotach oficjalnych, jak i prywatnych. Gulden spadł z 97,25 na 96,25, a w zaofiarowaniu prywatnem spadek kursu dochodził do 95 na 100. **(w)**

na gorącym uczynku

W związku z zawaleniem się domu przy ul. Freta w Warszawie prasa warszawska donosi, że w lipcu ewakuowano mieszkańców zagrożonych domów, poczem wylicza szereg domów, m. in. przy ul. Wiejskiej 4.

Przy ul. Wiejskiej 4 mieści się Sejm. Jak słusznie zauważa „Robotnik" warszawski o tem, że „dom" przy ul. Wiejskiej 4 jest zagrożony, wiedziała opinja publiczna od 1926 r. I to się potwierdziło. Nie wiedzieliśmy jednak, że rozwiązanie Sejmu nazywa się ewakuacją...

* * *

„Warszawski Dziennik Narodowy" informuje, że ziemianie kresowi opodatkowali się na fundusz B. B., poczem pisze:

„Mówi o tem okólnik nr. 35 — podpisany przez p. Stanisława Wańkowicza, a wzywający ziemian do wpłacania do dnia 1 września r. b. 20 proc. podatku gruntowego państwowego na cele wyborcze.

Jak twierdzą złośliwi, za uzbierany w ten sposób fundusz mają zamiar b. posłowie „sanacyjnych" ziemian kresowych ofiarować autorom ordynacji po zagrodzie racławickiej.

Nie jesteśmy równie złośliwi, jak ci, o których uprzedza „Warszawski Dziennik Narodowy" nie będziemy więc ziemianom kresowym imputowali takich zamiarów. Zapytujemy skromnie jedynie, skąd wezmą oni potrzebne fundusze na „szlachetny" cel, skoro powszechnie wiadomo, że podatków nie płacą...

* * *

„Rocznik Statystyczny" na rok 1935 zestawił liczby pensyj, pobieranych przez wyższych dygnitarzy państwowych.

A więc:

Pan prezes rady ministrów pobiera 6 tys. zł miesięcznie plus mieszkanie, służba, samochody, bezpłatny bilet kolejowy no i fundusz dyspozycyjny.

Minister pobiera 4 tys. zł miesięcznie, plus mieszkanie, służba, samochód, bezpłatny bilet kolejowy, z reguły — fundusz dyspozycyjny albo reprezentacyjny.

Wiceminister — około 1 600 zł miesięcznie.

Jak na kryzysowe czasy... dochody niezłe.

Aresztowanie administratora „Dziennika Polskiego"

Morawska Ostrawa. (PAT). Dzisiejszej nocy aresztowany został w czeskim Cieszynie p. Jan Woźnica, naczelny administrator „Dziennika Polskiego" i pod eskortą żandarmerji odstawiony do więzienia sądu w Morawskiej Ostrawie. Aresztowanie to stanowi dalszy akt walki władz czeskich z jedynym dziennikiem polskim na Śląsku nad Olzą.

Choroba Woldemarasa

Królewiec. (PAT). Prasa litewska donosi, że osadzony w więzieniu uciańskiem prof. Woldemaras zachorował. Zapadł on na silny rozstrój nerwowy.

Brak dewiz zagranicznych w Rumunji

Bukareszt. (PAT). Min. finansów Antonescu oświadczył, że z powodu braku dewiz zagranicznych Rumunja nie mogła przekazać sumy około 45 miljonów franków francuskich na spłatę długów we Francji, której termin przypadał dn. 1 sierpnia.

Strajk robotników budowlanych w Budapeszcie

Budapeszt. (PAT). Strajk zgórą 7 tysięcy robotników budowlanych szybko się rozszerza. Do strajku przyłączyło się 600 robotników przemysłu brykietowego.

Aresztowanie niemieckiego komunisty w Hiszpanji

Madryt. (PAT). Zaprowadzenie wzmocnionej ochrony policyjnej w Barcelonie doprowadziło do aresztowania licznych czynników wywrotowych, pochodzących z rozmaitych krajów.

W środę policja aresztowała niemieckiego komunistę Maxa Bartha, który przez sądy niemieckie skazany został zaocznie na karę śmierci. Barth utrzymywał w Barcelonie budkę, w której osobiście kierował sprzedażą antyfaszystowskich dzienników i czasopism. W mieszkaniu jego znaleziono olbrzymie ilości komunistycznego materjału propagandowego.

Nad szczytami wiecznych lodów

Trasa gigantycznego lotu Lewoniewskiego z Moskwy do San Francisco wynosi dziesięć tysięcy kilometrów

Moskwa. (PAT). Organizator lotu „Moskwa — San Francisco" przez biegun północny prof. Schmidt przyjął dziś korespondentów zagranicznych którym oświadczył, że samolot, którym ma polecieć Lewoniewski „ZSRR 025" jest całkowicie sowieckiej konstrukcji. Lotnicy zabierają ze sobą zapas benzyny, obliczony na 13 tysięcy km., podczas gdy trasa lotu wynosi około 10 tys., zabierają ponadto zapas żywności na 3 miesiące na wypadek przymusowego lądowania w bezludnych okolicach.

Samolot będzie posiadał dwie radjostacje. Łączność z samolotem podczas lotu poza wszystkiemi radjostacjami północnemi będą podtrzymywały 4 sowieckie łamacze lodów, znajdujące się obecnie w Arktyce.

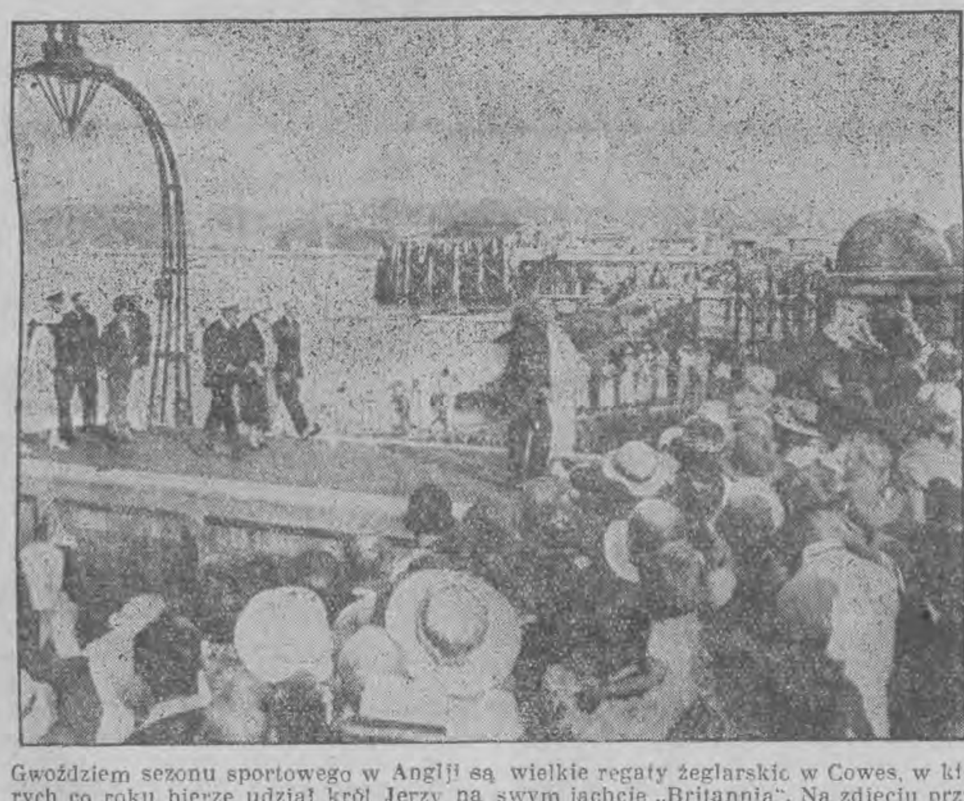


Trasa lotu z Moskwy do San Francisco, przez biegun północny

Przygotowania do lotu są już ukończone, tak, że start, przy sprzyjających warunkach administracyjnych, może nastąpić już dzisiaj.

Moskwa. (Tel. wł.). Znany lotnik sowiecki, Wodopianow, oświadczył, że zamierzony lot arktyczny Lewoniewskiego będzie wydarzeniem o epokowem znaczeniu w historji lotnictwa. Trasa lotu wynosi przeszło 10.000 klm., z czego 4.200 przypada na okolice wiecznych lodów.

Wodopianow wyraził przekonanie, że Lewoniewski i jego towarzysze zdołają pokonać wszelkie trudności.



Gwoździem sezonu sportowego w Anglji są wielkie regaty żeglarskie w Cowes, w których co roku bierze udział król Jerzy na swym jachcie „Britannia". Na zdjęciu przybycie pary królewskiej do Cowes w towarzystwie księżniczki i księcia Jorku.

Proces o zajścia w łódzkiej radzie miejskiej odroczony

Nowa rozprawa nie odbędzie się wcześniej, jak po wyborach

Łódź, 2. 8. W dniu wczorajszym w sądzie grodzkim w Łodzi rozpoczął się proces o zajścia w łódzkiej radzie miejskiej, do jakich doszło na posiedzeniu w dniu 29 maja b. r.

Rozprawia przewodniczył sędzia Wojno, oskarżał prokurator Olitowski. Ze strony oskarżonych z Obozu Narodowego stawili się b. radni pp.: Kożuchowski, Gonera, Belka, Kowalski Bronisław, Miłoch, dr. Rostkowski i Rakowski oraz Kwiatkowski. Nie stawili się na rozprawę adw. Kowalski oraz radni Goliński i Siedlanowski, któremu wezwania nie doręczono. Również nie przybył aresztowany radny narodowy Czernik. Oskarżeni żydowscy b. radni Urbach i Holenderski, mimo doręczonych wezwań, nie stawili się, adw. Wajcmanowi zaś i Steinsznajderowi wezwania nie zostały doręczone. W imieniu radnych narodowych wystąpił jako obrońca adw. Franciszek Szwajdler i adw. Grochowski. W imieniu radnych żydowskich adw. Szajer.

Na wniosek prokuratora, z uwagi na niestawiennictwo kilku z pośród oskarżonych i świadków, którym wezwań nie doręczono, sąd rozprawę odroczył na późniejszy termin i zlecił policyjne ustalenie adresu oskarżonego Czernika (w tej chwili przebywa on w więzieniu w Łęczycy — przyp. redakcji), oraz świadków Goldberga, Mincberga i Nutkiewicza. Przed zakończeniem rozprawy adw. Szwajdler zastrzegł sobie wezwanie nowych świadków. Nowy termin tej ciekawej sprawy wyznaczony zostanie prawdopodobnie na termin niewcześniejszy, jak po **wyborach.**

plotki stołeczne

31 lipca

Aż się przeraziłem, skoro postawiłem datę: już połowa wakacyj, i niedługo, a lato minie. My zaś nawet nie będziemy mogli rozkoszować się ani słońcem, ani ciepłem. Może będziemy jeszcze stawiali na jesień, przysłowiową polską jesień. Chociaż, Bogiem a prawdą, typową naszą jesień przeżywamy już teraz.

*

Lada dzień będziemy świadkami manifestacyj polsko-bułgarskich w Warnie. Na łamach „Orędownika" opisze je pióro sympatycznego kolegi, który dopiero się wybierze po słońce. Nie będzie się mógł tarzać na plaży, bo oficjalne uroczystości są nużące, ale zazdrościć mu będziemy winogron, bajecznie tanich i jeszcze bajeczniej smacznych...

*

Bułgarzy do nas lgną bardzo żywo. Był czas niedawno jeszcze, kiedyśmy mogli usunąć tam supremację kultury rosyjskiej. Dzisiaj, po nawiązaniu stosunków dyplomatycznch sowiecko-bułgarskich, to trochę trudniej. Zawsze jednak sporo studentów kształci się w Polsce, głównie w Krakowie i Warszawie, a wszyscy odnoszą się do nas bardzo szczerze i bezinteresownie, nie mamy bowiem żadnych wzajemnych sprzeczności, ani zagadnień, któreby nas dzieliły.

Wzruszające jest poddawanie się wpływom kulturalnym polskim. Wydawana przed paru laty bibljoteka utworów polskich w tłumaczeniach, albo miesięcznik bułgarsko-polski jest doprawdy czemś niezwykłem.

*

A jakże potraktować wydanie odświętnego zeszytu „Wiestnik na Wiestnicy". Istnieje tam zwyczaj, że w drugi dzień świąt pisma codzienne nie wydają swoich numerów, natomiast Zrzeszenie Dziennikarzy Stołecznych wydaje w takie właśnie dnie „Dziennik Dzienników", ów właśnie „Wiestnik na Wiestnicy". Pismo to jest apartyjne, informacyjne, opracowywane przez dziennikarzy rozmaitych kierunków.

W tym roku „Wiestnik na Wiestnicy" wydał specjalny numer, poświęcony Polsce. Redagował go wielki przyjaciel Polski, znany i Czytelnikom „Orędownika", red. Wasyl Seizow.

*

Seizow był stypendystą Porozumienia Prasowego Bułgarsko-Polskiego. Spędził w Polsce przeszło rok, nauczył się po polsku, zorjentował się w naszych stosunkach, poznał kraj, literaturę, obyczaje. Z wielkiem zawsze uznaniem wyrażał się o dzielnicy zachodniej jako o najlepiej zorganizowanej i najwyżej kulturalnie stojącej. O Wielkopolsce, Poznaniu i Gdyni napisał kilka artykułów w różnych pismach.

*

Otóż jego to wysiłkiem ukazał się ów numer specjalny „Dziennika Dzienników", 32 strony dużego formatu na papierze welinowym, bogato ilustrowane, zawierające mnóstwo artykułów informacyjnych o stosunkach bułgarsko-polskich, a głównie o życiu Polski. Wielki nacisk położono na nasze dzielnice zachodnie, a zwłaszcza na dostęp do morza. Bułgarzy, walczący o dostęp do Salonik, świetnie doceniają znaczenie tego wylotu na świat.

To wszystko — 4 lewa. Więc na nasze stosunki — 20 do 25 groszy.

WARSZAWIANIN



tajemnica serca

powieść z francuskiego

37)

Starała się opanować boleść rozdzierającą jej serce, wstręt jakiego mimowoli doznawała i ruchem dawszy znak ojcu, żeby powstał, rzekła:

— Proszę cię nie używajmy ze sobą niepotrzebnych słów. Nasze położenie jest ze wszechmiar niepodobne do zniesienia. Czas nagli, ani tobą pogardzam, ani cię nienawidzę, ale żal mi ciebie. Skarżyćbym się tylko powinna, że zupełnie niewinna, wmieszana zostałam w tę haniebną sprawę...

Oh, powiedz, powiedz, czy potrzeba zabić tego człowieka?

— Tak, do jednej zbrodni dodać jeszcze drugą.

— Brukourt jęknął.

— Co czynić? Co czynić?

— Powiem ci — odrzekła Renata gorączkowo. — Potrzeba uciekać.

— Z tobą?

— Nie, samemu.

— Ja mam odjechać? Ale gdzie, gdzie?

— Tam, gdziebyś był wolny od prześladowania, od groźb księcia — a tem samem pozostawił mi swobodę działania.

Ponieważ nie mógł tego zrozumieć, mówiła dalej:

— Mój ojcze, zechciej posłuchać tego z uwagą, co ci powiem. Książę podziaławszy na ciebie widokiem pani Zofji, która ma pomięszanie zmysłów, wysłał cię tu do mnie. Przybyłeś dla wydobycia mnie z rąk Beslebena i wobec niego dowiodłeś swojej bezsilności, ponieważ przyrzekłeś, że będziesz się starał wszelkiemi sposobami skłonić mię do oddania mu ręki.

— O, przysięgam, że działałem jak człowiek zgubiony, pod wpływem obawy i przerażenia. Moja głowa teraz słaba. Po twojem wykradzeniu leżałem przez trzy dni chory. Lisbeta myślała, żem jest bliski śmierci. Niech cię nie dziwi, że byłem tyle słabym, iż uległem władzy księcia. A potem myśl, że cię mam zobaczyć...

— Cóż znaczy to wszystko wobec spełnionego faktu. Prawdą jest, że przybyłeś tutaj do mnie, abyś wyrzekł głosem ojca: Moja córko, ustąp temu człowiekowi, zbawisz mnie.

— To prawda — szepnął Brucourt.

— Otóż nie ma zamiaru ustąpić.

— Rzeczywiście teraz wszystko zrozumiałem. Gdybyś mnie kochała jeszcze, niezawodnie nie opierałabyś się księciu. Ale ponieważ mnie już nie kochasz, przeto nie masz zamiaru zrobić poświęcenia, jakiego od ciebie żądam.

Czy ja cię, ojcze, kocham, lub nie, to do mnie należy, w każdym razie nie jestem zdolna do podobnej ofiary. Gdyby małżeństwo było związkiem tylko platonicznym, pozostawiającym każdemu z małżonków możność swobodnego rozporządzenia duchem i ciałem, zgodziłabym się najchętniej na wszystko, ale oddać się człowiekowi, którego nienawidzę, być wystawioną na tę okropną ostateczność zostania matką jego dzieci... O, nigdy! Znaczyłoby to dobrowolnie shańbić się, a dobre imię kobiety, cześć, honor, nie należy do przedmiotów, któreby można poświęcić dla cudzej igraszki.

— A zatem opuszczasz mnie.

— Bądź trochę cierpliwy. Nie, nie chcę cię opuścić. Pragnę przeciwnie ocalić cię, ale nie gubiąc siebie. Żądałam od ciebie, abyś wyjechał. Tak, idź na emigrację. Udaj się do takiego miejsca, gdzie sprawiedliwość twojego kraju nie mogłaby cię dosięgnąć. Kiedy się dowiem, że już będziesz daleko, pocznę działać. Potrafię uciec z tego domu, znaleźć Daniela, poślubić go i szukać przy nim już nie szczęścia, ponieważ krew wylana zawsze dzielić nas musi, ale środków wynagrodzenia tego, co stracił przez ciebie ojcze, wypełnię wszelkie żądania jego, postaram się o zdwojenie majątku pana de Maldrée, jednem słowem, zatrę zło czynem szlachetnym. Niech wówczas książę zdradza cię, jeżeli mu się podoba. Być może, że nie odważy się na taki krok. W każdym razie, ja i ty będziemy wolni od jego okropnej władzy i wpływu.

— Ale ty mię skazujesz na życie bez ciebie. Więc nie mam cię już nigdy zobaczyć.

Renata pochyliła głowę, nie odpowiadając.

— O tak, rozumiem — powiedział Brucourt z wielką boleścią — nie jestem więcej twoim ojcem, ale krymimalistą, zbrodniarzem, którego ty znać nie chcesz. Zrzekasz się nazwiska jego, poślubiając Daniela i obawiasz się, aby znajomość z nim nie skompromitowała cię wobec świata... O mój Boże! mój Boże!

I padł na kolana w pośrodku sali, zanosząc się od płaczu

— Nic podobnego nie powiedziałam, mój ojcze.

— Ale myślisz. A jednak, gdybyś wiedziała, że, dopuszczając się tej okropnej zbrodni, nie miałem na celu żadnych osobistych korzyści. Chciałem zdobyć majątek, zbogacić się, ale nie dla siebie, tylko dla ciebie, moje dziecię. Marzyłem o posagu dla ukochanej córki, o daniu jej wykształcenia, jak wielkiej damie, otoczenia ją zbytkiem i przepychem. Tak! To tylko dla ciebie, wyłącznie dla ciebie.

Renata doświadczyła pewnego rodzaju oburzenia.

— O nie mów tak, mój ojcze! Powiadasz, że to wszystko dla mnie! Więc albo mnie nigdy nie kochałeś, albo cię obłęd uwodził? Jakto, chcąc mnie uczynić bogatą, splamiłeś zbrodnią nazwisko, które miałam nosić, jako drogą spuściznę po tobie? Niepodobna! Niepodobna!

Otrzymałeś pośmiertne wyznanie umierającego. Nadużyłeś go najhaniebniej; usiłowałeś pozbawić życia jego narzeczoną, podłożyłeś ogień pod dom, przyczyniłeś się do śmierci dwóch jej służących, ukradłeś majątek! A przyczyną owego obrzydliwego czynu byłam ja? Ja?... Więc miłość ojcowska jest albo ślepa, albo okrutna.

Zatrzymała się, przejęta wzruszeniem.

Brucourt nie śmiał ust otworzyć.

Renata na nowo zaczęła słodkim głosem:

— Nie mów tego, ojcze, że dopuściłeś się zbrodni i przywłaszczenia cudzej własności dla mnie. Nie, ja nie żądałam od ciebie nic. Byłam zupełnie niewinną w tej sprawie, nie mogłam zatem stać się twoją wspólniczką. Nie mów, że to dla mnie zrobiłeś. To wcale nie zmniejsza zbrodni. Przeciwnie, to ją obciąża.

Znowu urwała.

— Czy chcesz wypełnić moje żądanie? — zapytała go następnie. — Powinieneś zrozumieć, że w tej sprawie, w tem położeniu, tak okropnem, niema innej drogi, nad tę, jaką ci wskazuję.

— Będę posłuszny, odjadę, — rzekł Brucourt z goryczą.

— Kiedy?

— Dzisiejszego wieczoru, jutro, alboż ja wiem? Zależeć to będzie od czasu, jaki mi będzie potrzebny do wydania stosownych poleceń moim komisantom, aby cię nie pozostawiać w kłopotach finansowych. Czy zatem mogę odjechać w tem błogiem przekonaniu, że nie utraciłem zupełnie przywiązania mojego jedynego dziecięcia?

Serce Renaty ścisnęło się.

— Czyliż to odemnie zależy kochać cię lub nie? Jesteś zawsze moim ojcem. Czyliż jestem w stanie nakazać milczenie sercu, zapomnieć o tych dniach szczęśliwych, kiedy, wzrastając, kochałam cię bez granic? Nie pytaj mnie o nic. Nie staraj się badać wzajemnego stosunku. Odjeżdżaj jak najprędzej, tego wymaga koniecznie twoje bezpieczeństwo i przyszłość nas obojga.

Nie mogła zdobyć się na inną odpowiedź.

Zresztą wyrzuty, nawet złorzeczenia jego córki, mniej dla niego były bolesnemi, niż myśl, że to ukochane, uwielbiane dziecię, z jego winy, wpadło w ręce niegodziwego człowieka, z których on, jej ojciec, nie był w stanie go oswobodzić.

Serce Brucourta rozdzierała boleść, nie mająca wyrazu.

Nie miał dość siły ani odwagi stawić oporu, żądaniom nikczemnego wspólnika.

Nakoniec powstał.

Chciał odejść.

Renata zatrzymała go jeszcze.

— Czy widziałeś Daniela?

Zaprzeczył głową.

Przypomniał sobie rzeczywiście, że w chwili porwania Renaty i po jej porwaniu Daniel natychmiast przyjechał do zamku, ale wówczas baron leżał bez przytomności i nie mógł się z nim widzieć.

Pan de Maldrée tego samego prawie dnia odjechał do Paryża z Żabinem.

— Trzeba go zawiadomić, że tu jestem, — rzekła Renata.

— Ależ w takim razie zawiadomić go o tem, gdzie jesteś, byłoby to przyznać się, że nie jestem w stanie pośpieszyć ci z pomocą. Oświadczenie moje nadzwyczajby go zdziwiło i chciałby wiedzieć o przyczynie.

— Nie pokazuj mu się więc sam, osobiście. Powiedz tylko Lisbecie, że się tutaj znajduję. Ona go o wszystkiem objaśni. Niech sądzi, że jesteś chory, że nie znasz miejsca, w którem mnie ukryto. Nie chcę cię kompromitować, mój ojcze. Przeciwnie, pragnę, aby owa okropna tajemnica na zawsze pokryta została, ażeby znikła na wieki...

Nie dokończyła zaczętego zdania. Brucourt nigdy bardziej nie cierpiał, nigdy nie czuł dotkliwiej skutków okropnej zbrodni.

Domyślał się, był nawet po części przekonany, że Renata starała się nawet zmniejszyć wielkość jego występków — czuł, że po tem wszystkiem nie ma prawa do przywiązania córki, że utracił ją na zawsze i że nigdy już nie wolno mu będzie napawać się rozkoszą szczęśliwego ojca.

— Zanim opuścisz Francję — rzekła znowu Renata — wydasz i pozostawisz Lisbecie rozporządzenie, jak również akt, w którym zezwalasz na połączenie się nasze z Danielem de Maldrée. Wymienisz w nim wysokość posagu, jaki mi przeznaczasz.

Na twarzy ojca Renata dostrzegła pewien rodzaj zadziwienia.

— To nie dla siebie domagam się posagu, to nie dla siebie pragnę bogactw, wymaga tego konieczność, obowiązek święty powrócenia Danielowi, skoro zostanę jego żoną, choć części spadku, jaki mu się należy.

Brucourt opuścił głowę, nie dając odpowiedzi.

Renata mówiła dalej:

— Skoro się teraz stąd oddalisz, pójdziesz niezawodnie do księcia. Będzie on chciał wiedzieć koniecznie, jakie ostatecznie powzięłam postanowienie.

— Cóż mu odpowiem?

— Powiedz mu, że niech nie rozpacza, że może mieć nadzieję pokonania mego oporu, rozbrojenia mię powolnością. Że po tem wszystkiem, coś odemnie słyszał, zdaje ci się, że kiedyś zmienię dane słowo.

— Jakto? Zmienisz?

— Nie chcę od ciebie nic więcej, tylko żebyś powtórzył moje słowa. Dodaj i to jeszcze, że tylko łagodne postępowanie może podziałać na mnie skutecznie. To, czego mi potrzeba w tej chwili, jest powstrzymanie gwałtowności księcia, zyskanie na jakiś czas swobody działania, a to głównie dlatego, aby ci dać sposobność łatwiejszej ucieczki, tak, żeby ocean przedzielił cię od niego.

— Jeżeli odjazd mój ma przyśpieszyć chwilę twojej wolności, to w ciągu dwudziestu czterech godzin postaram się dostać w takie miejsce, gdzie mnie nie dosięgnie pościg.

Nie powiedzieli już nic więcej do siebie.

Brucourt tylko boleśnie jęczał, nie mając tej energji, jaką okazał w zbrodni, do zniesienia zasłużonych wyrzutów i słusznej kary.

Renata poważna, obojętna, uczyniła wysiłek, by nie zadrżeć, gdy jej ojciec ucałował ją w czoło.

Patrzyła tylko na niego, jak wychodził.

Wyglądał zrozpaczony.

Kiedy nareszcie pozostała sama w pokoju, zdawało się jej, że rozdarło się jej serce. Zalała się gorzkiemi łzami.

W kilka dni po opisanych wypadkach — a wskutek których dla zrozumienia dalszego toku powieści zmuszeni byliśmy na chwilę przerwać wątek innych zdarzeń, — spotykamy Daniela i Żabina w hotelu, w którym wysiedli po przyjeździe do Paryża.

Działo się to w dzielnicy t. zw. Quartier Latin.

Od chwili, jak znaleźli się w stolicy Francji, nie ustawali w poszukiwaniach, ale te okazały się daremnemi.

Pozostawili oni w zamku chorego barona Brucourta w towarzystwie Lisbety i z tej strony nie spodziewali się żadnego objaśnienia, któreby ich mogło zaprowadzić na ślady zaginionej Renaty.



Laval i Eden
dwaj mężowie stanu, którzy usiłują zapobiec w jnie włosko-abisyńskiej genewską „formułą kompromisową".

ŁÓDZKIE WIDOKI

Różanykwiat ma rację...

Szlojma Różanykwiat i Icek Srebrnopióry zupełnie niespodziewanie spotkali się na ulicy w Łodzi.

— Z kim ja widzę? — Srebrnopióry! = ty w Łodzi?

— Dżiwie się, że się dżiwisz... Dlaczemu niemam bycz w Łodzi! Czy Łódź to Berlin. Uważaj... chodź na stronę... Mój brat Zdzisław pozostał w Berlinie, co ty na to?

— Głupi.

— Głupi? Szczeniak, nie głupi; osioł, dureń, pszakrew; hitlernik, tchórz... Un sobie potrzebuje być w Berlinie. Poco, pytam tobie, poco?

— Ty, ja sie namyszlałem już. Ja mówiłem na Zdzisia — głupi, ale cofam w te chwili niniejszy paszkwil... Un jest mądry. Uważaj Srebrnopióry: un czeka, aż się Hitler skończy...

— Co znaczy skończy, kiedy un dopiero roznoczął?

— *Nic nie przeszkadza. Kuždo rzecz ma* swój kuniec... Sie nie dziw jemu. Twój braciszek ma kopele. Un czeka, jak Hitler zlamie sie gospodarczo, a wtedy co? Pomyśl: co z niego będzie za bohater! Un — jeden z jedynych wytrzymał te straszne dni psikrości. Un — jedyny, Srebrnopióry stanie się bożyszczem mas... Kto wie — czy nie powróci gdzieś na stanowisko do sądu, fabryki — a może nawet zostanie ministrem! Któż to wie! Ja go rozumiem. Ja go uwielbiam i podżiwiam jego bohaterskie wystąpienie... Ja mu zazdroszczę!

— Tramta - dramta... Mówisz, jak na gramofonie. Ty — Różanykwiat, ja mam na cziebie jedno skromne, skromniuteńkie pitanie.

— Z powodu wybory w Polsce?

— Ech, nie! Ja sie cziebie pitam: kochany i mądry, milutki i poważny Różanykwiat: z jakiego ty powodu uczieknąłeś do Polski?

— Też pitanie. A ty z jakiego?

— Powoli, powoli... Powiedz ty najprzód.

— Bo ja wiem... Ja psijechałem na wakację...

— Do Polski

— Tak.

— Na ile mieszęcy?

— Może na rok, na dwa... Narazie się zatrzymuje, bo w Polsce jest b. pięknie. Lasy, wody, słońce, góry i wogóle rodzinne strony, zawsze są piękniejsze, niż obce...

— A gdzie spędzasz wakacje?

— Trochę w Warszawie, trochę w Łodzi, Ciechocinek, Zakopane...

— Różanykwiat, jak mnie jeszcze w czemkolwiek obujasz, to cię jasna cholera uciśnie! Ty na wakacje! Ty dusigrosz, ty wyzyskiwacz, ty pszakrew!...

— Dlaczego tak ostro panie Srebrnopióry?! Ja mogę pana natychmiast pożegnać, a na drogę powiedzieć: złam pysk! Ale ja tego nie powiem. Ja czi daje słowo honoru, że psijechałem na urlop. Długoterminowy, oczîwiście... Jestem chory, popatrz na te blade moje lice, popatrz na moje piwne oczy... Wszystko potrzebuje wypoczynku.

— No, a później, co zrobisz?

— Jak wypocznę, pojadę do Berlina.

— Tak? A poco?

— Zwolnić Zdzisława...

— Uch, jakiś ty dobry, jakiś ty polityk!

Uj — teraz rozumiem. Masz rację. Mój brat jest bohater. Bohater numer pierwszy, a ty po wakacjach będziesz bohater numer drugi.

— Jakbyś zgadnąłeś... **Osa.**

Śmierć przodownika policji w Krakowie

Straszne odkrycie — Pierwsze wyniki śledztwa — Ofiara obowiązku — Straszny cios

Kraków. (Tel. wł.) Wczoraj rano na Bulwarach Nadwiślańskich w Krakowie odkryto tajemniczą śmierć przodownika Policji Państwowej. Strasznego tego odkrycia dokonał około godziny 3 nad ranem błąkający się nad Wisłą chłopak, o czem powiadomił natychmiast najbliższy posterunek policyjny, a ten wydział śledczy i pogotowie ratunkowe.

Na miejsce zjechała nieco później karetka pogotowia ratunkowego z lekarzem, który stwierdził zgon ofiary. W kilka minut później na miejsce wypadku przybyła komisja śledcza. Władze śledcze, po bliższem badaniu, stwierdziły, że zabitym jest 39-letni starszy przodownik Stanisław Koziołek z komisarjatu podgórskiego.

Na podstawie dalszych dochodzeń stwierdzono, że przodownik Koziołek krytycznej nocy przechodził obok domu noclegowego na Bulwarach. Skręciwszy obok starego mostu, zauważył prawdopodobnie kogoś podejrzanego po drugiej stronie parkanu i, chcąc się do niego dostać, wskoczył na mur, łączący Bulwar z parkanem. Ponieważ Koziołek miał zabłocone buty, istnieje przypuszczenie, że pośliznął się i, straciwszy równowagę, runął w dół na kamienny bruk, gdzie doznał złamania podstawy czaszki, a następnie zmarł.

Na miejscu wypadku do samego rana gromadziły się liczne tłumy ciekawych. Ś. p. Koziołek osierocił żonę i dwoje dzieci.



Szeregowy policji kobiecej w przepisowym mundurze.

Kupcy, handlujący bronią, organizują się

Warszawa (Tel. wł.) Na terenie Stowarzyszenia Kupców Polskich odbyły się konferencje, mające na celu zorganizowanie kupców, handlujących bronią i amunicją. W wyniku tych narad wybrano komisję organizacyjną, do której weszli: przedstawiciel zakładów amunicyjnych „Pocisk" dyr. Baranowski, przedstawiciel warszawskiej fabryki amunicji dyr. Hitzmann, oraz z ramienia kupiectwa Lisowski i Zygenhirte. Komisja ta już w najbliższych dniach zakończy swoje prace i zwoła walne zgromadzenie. (w)
Gdańsk

Wiadomości

Prezydent Lebrun opuścił dziś Paryż, udając się na 4-tygodniowy odpoczynek do swojej rodzinnej wioski w Lotaryngji Merey-le-Haut.

*

Według ostatnich doniesień z Johannesburga niema żadnej nadziei uratowania zasypanych w kopalni w Transwalu 79 górników. Oddziały ratownicze wydobyły już kilka trupów.

*

Dziennikarz angielski Jones. wbrew pogłoskom nadeszłym do Pekinu. dotychczas nie został uwolniony przez bandytów.

Rząd prowincji Czahar jest jednak gotów zapłacić za niego okup żądany przez bandytów.

*

Urząd gospodarki dewizowej Rzeszy wydał zarządzenie obostrzające prawa przyznawane zagranicznym turystom do korzystania z t. zw. „sperr- i register marek" oraz zamrożonych rachunków własnych w Niemczech.

*

W Dawlach koło Pragi w kamieniołomach oberwała się skała. zasypując 4-ech robotników Dotychczas wydobyto jednego zabitego i jednego w stanie beznadziejnym.

*

W regencji szwabskiej i w miejscowości Kemten zanotowano niezwykły spadek temperatury w nocy z czwartku na piątek. Temperatura obniżyła się z 18 stopni do 5. Wyżyny pokryły się szronem.

*

Polska delegacja wojskowa, która weźmie udział w uroczystości odsłonięcia mauzoleum króla Władysława Warneńczyka, przybyła dziś samolotem do Sofji.

*

Projekt ustawy o reformie konstytucyjnej Indyj został zatwierdzony przez króla.

*

Agencja Rento donosi, że według dotychczasowych obliczeń, liczba ofiar powodzi wynosi 185 osób. Panuje jednak obawa, że liczba ta jest znacznie wyższa.

*

Do portu amsterdamskiego przybił żaglowiec szkolny harcerski „Zawisza Czarny". Żaglowiec zabawi w porcie 2 dni. Studenci i harcerze wykorzystają pobyt w Amsterdamie dla zwiedzenia osobliwości miasta.

*

Prasa litewska donosi, że według danych statystycznych w ciągu ostatnich 5 lat spłonęło na Litwie 2.860 ha lasów.

Przedwyborcze rewizje w Bydgoszczy

Rewizje przeprowadzono w lokalu Str. Narodowego i u działaczy narodowych

Bydgoszcz, 2. 8. W czwartek wieczorem bydgoska policja śledcza z komisarzem Witkowskim na czele przeprowadziła skrupulatną rewizję w lokalu bydgoskiego zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego przy ul. Dr. Emila Warmińskiego 17. Przedmiotem poszukiwań była instrukcja, wystosowana przez zarząd powiatowy do członków i kół S. N., dotycząca ustosunkowania się członków do sprawy wyborów.

Obecnych w lokalu członków poddawano nawet rewizji osobistej. Poza tem policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniach: posła Lewandowskiego i radnego Dymkowskiego, jako prezesa i wiceprezesa zarządu powiatowego.

Poszukiwana instrukcja przedwyborcza doszło również do kół pozabydgoskich w powiecie. I tam funkcjonarjusze policji poszukiwali druków (odbitych na woskówce) i w związku z tem aresztowali jednego z działaczy narodowych, p. Mroza. zamieszkałego w Jastrzębiu, powiatu bydgoskiego. P. Mroza odstawiono do Bydgoszczy.

SEZON OGÓRKOWY W CAŁEJ PEŁNI



Na targach widzi się teraz liczne kosze, pełne krótkich twardych ogórków, nadających się doskonale do kwaszenia.

Kukłę powieszonego Żyda obwożono po Królewcu

Chóralne nawoływanie na ulicach do niekupowania u Żydów

Królewiec (PAT). Królewiecki prezydent policji ogłasza już drugą w ostatnim czasie odezwę do ludności, nawołującą do zaniechania prowadzenia na własną rękę jakichkolwiek kroków „w usprawiedliwionej i umotywowanej walce narodu niemieckiego przeciwko żydowskiemu intruzowi".

Prezydent policji wskazuje, że walka w tak ważnej sprawie należy jedynie do partji narodowo-socjalistycznej. W końcu odezwa zagraża karami tym, którzyby nie zastosowali się do zarządzeń władz w tej sprawie.

W ostatnich dniach wzmożona została w Królewcu, w związku z przeprowadzeniem sprzedaży posezonowych, akcja za bojkotowaniem sklepów żydowskich. W dzielnicy handlowej przed sklepami żydowskiemi stało przez cały dzień kilku członków partji, którzy kontrolowali, czy kupujący u Żydów nie należą przypadkiem do partji, co pociągałoby natychmiastowe z niej usuwanie.

Inni kupujący byli fotografowani, zaś fotografje ich wystawiono na widok publiczny na jednej z głównych ulic Królewca.

Po mieście rozjeżdżają samochody ciężarowe z umundurowanymi członkami S. A., którzy chóralnie nawołują do walki z żydostwem i wszelką reakcją. Na jednym z samochodów obwożono naturalnej wielkości lalkę, wyobrażającą powieszonego Żyda.

Czy przynęta wyborcza dla rolników?

Wstrzymanie egzekucji zaległych podatków

Zarządzenie nie dotyczy t. zw. płatników opornych

Warszawa (Tel. wł.) Minister skarbu podpisał dzisiaj zarządzenie w sprawie wstrzymania rolnikom egzekucji zaległych podatków. Egzekucje te wstrzymane zostaną do 15 października i obejmują zaległe podatki: gruntowe, majątkowe, dochodowe i wszelkie inne należności państwowe, jak podatek drogowy, wyrównawczy itd.

Zarządzenie to dotyczy również opłat na rzecz instytucyj ubezpieczeń i ubezpieczeń od ognia, podlegających ściągnięciu od właścicieli gospodarstw w drodze egzekucji.

Ulga ta nie dotyczy płatników opornych, którzy swoje zaległości podatkowe wpłacają jedynie pod przymusem egzekucji. (w)

Śmierć 45 dzieci pod gruzami gmachu

Tokio. (PAT.) Jak się obecnie okazuje, gdy naskutek powodzi zawalił się gmach jednej ze szkół początkowych, poniosło śmierć 45 dzieci.

O jeden procent pensji mniej...

Warszawa. (Tel. wł.) W niektórych urzędach państwowych urzędnicy otrzymali na 1 sierpnia pensje zmniejszone o 1 procent.

Kwoty, uzyskane z 1 proc., przeznaczone są na fundusz uczczenia pamięci marsz. Piłsudskiego.

50 tys. dolarów okupu

Pekin. (PAT). Bandyci nie chcą uwolnić dziennikarza angielskiego Jones'a, dopóki nie otrzymają w całości okupu w wysokości 50.000 dolarów meksykańskich. Ze źródeł miarodajnych chińskich oświadczają, że Chiny wypłacą ustaloną sumę okupu. Uwolniony przez bandytów korespondent niemiecki Mueller udaje się dziś z powrotem do Kałganu, aby być obecnym przy układach o okupie.

Pociąg najechał na robotników

Nowy Jork. (PAT.) W pobliżu Wilmington w stanie Delaware pośpieszny pociąg elektryczny pensylwańskiej linji kolejowej wpadł na zakręcie na grupę robotników pracujących na torze, którzy nie słyszeli sygnałów ostrzegawczych. 6 robotników poniosło śmierć na miejscu.

Obrady Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj odbyło się pierwsze ogólne zebranie Związku Izb Przemysłowo - Handlowych. Zagaił je minister przemysłu i handlu Floyar-Reichman, powołując na przewodniczącego prezesa izby poznańskiej p. Samulskiego. Prezes izby stołecznej Klarner wygłosił przemówienie, obrazujące działalność Związku Izb. Prezesem Związku został wybrany b. minister Klarner, a vice-prezesami prezesi Izb w Gdyni, Toruniu i Sosnowcu. (w)

Bandyci w roli strażników

Zuchwały napad na szosie — Ujęto dziesięć podejrzanych osób

Łódź, 2. 8. Na szosie z Łodzi do Łasku przy osadzie letniskowej Kolumna, trzech nieznanych osobników uzbrojonych w rewolwery dokonało późnym wieczorem napadu rabunkowego na wóz, należący do zawodowego przewoźnika Antoniego Grama z Błaszek. Na wozie jechało z Łodzi ośm handlarek nabiału.

Gdy jadący znaleźli się w lasku niedaleko Kolumny, na drogę wyskoczyło z zarośli trzech osobników, którzy zatrzymali konia i zagroziwszy bronią zmusili handlarki do zejścia na ziemię i ustawienia się rzędem z podniesionemi rękoma.

Dwaj napastnicy nazywali trzeciego „komisarzem" i krzyczeli, iż przeprowadzają rewizję w poszukiwaniu przemycanej sacharyny. Przy tej rewizji bandyci wyrwali Michalinie Oleksa z Błaszek woreczek płócienny, w którym znajdowało się 150 zł. Ponieważ woreczek zawieszony miała na szyi, na mocnym sznurku, przy zerwaniu okaleczono jej szyję. Drugiej handlarce Barbarze Kowalińskiej z Kokoszek, pow. sieradzkiego, bandyci zrabowali woreczek z 105 zł.

W czasie rewizji nadjechał samochód transportowy. Napadnięte kobiety wszczęły krzyk, wobec czego rabusie poniechali rewizji i ostrzeliwując się, uszli w głąb lasu.

Kierowca samochodu, który posiadał broń palną, wszczął za bandytami pościg. Powiadomiono również niezwłocznie policję, która zarządziła natychmiast obławy i zatrzymano 10 podejrzanych osobników. Narazie nieustalono czy są to sprawcy napadu. Dalsze poszukiwania trwają. (k)

Z rynku pracy

Likwidacja strajku lakierników — U Gentlemana strajk trwa

Łódź, 2. 8. Na odbytej w inspektoracie pracy konferencji zdołano uzyskać porozumienie w sprawie strajku malarzy i lakierników. W początkach przyszłego tygodnia ma być podjęta praca w zakładach malarsko-lakierniczych.

W zakładach Gentlemena liczba okupujących mury fabryczne wzrosła do 600 robotników. Pozostałych 2 tysiące pozostaje za murami fabryki. — Firma nadesłała do związku robotniczego rejentalne oświadczenie, że umowę uznaje za zerwaną z winy robotników. Związek ze swej strony odwołał się do inspektora pracy.

Strajk brukarzy

Żądania strajkujących — Walne zgromadzenie postanowi o dalszej akcji

Łódź, 2. 8. W dniu wczorajszym w godzinach rannych zgodnie z powziętą na walnem zebraniu uchwałą, robotnicy brukarscy zatrudnieni w czterech przedsiębiorstwach prywatnych, które na mocy umowy przejęły roboty brukarskie miejskie, porzucili pracę, proklamując strajk.

Jak to podawaliśmy, strajkujący domagają się unormowania kwestji płac, a mianowicie, by przy pracy akordowej przedsiębiorcy wypłacali stawki akordowe wyższe, nie zaś stawki dzienne z krzywdą dla robotników, względnie, aby nie zmuszali robotników do wytężonej pracy akordowej przy wypłacaniu stawek dziennych.

Pracę porzuciło około 720 robotników.

W godzinach wieczorowych odbyć ma się walne zgromadzenie strajkujących, na którem powzięte zostaną uchwały odnośnie dalszej akcji. Władze zainteresowały się strajkiem i dążą do rychłej jego likwidacji, tembardziej, że roboty prowadzone na ruchliwych ulicach i ruch ograniczony byłby w dłuższym okresie. (k)

Za kaucją 1000 zł

obiecywali dać nieistniejącą posadę — Rozprawa odroczona

Łódź, 2. 8. W czwartek 2 bm. odbył się przed sądem okręgowym w Łodzi proces o oszustwo przeciwko Bron. Lencowi, b. zawiadowcy stacji kolejowej w Lubomli, Wład. Magosowi, Janowi Magosowi i Janowi Olejarzowi.

Swego czasu w pismach miejscowych ukazały się ogłoszenia, w których poszukiwano pracowników z kaucją 1000 zł. Zgłaszających się przyjmowali bracia Magosowie i Olejarz, którzy następnie wysyłali reflektantów do Lubomli do zawiadowcy stacji Lenca. Z 16-tu zgłaszających się przyjęto do pracy tylko 2 w charakterze robotników, pozostali nie otrzymali pracy mimo, iż wpłacili pewne kwoty tytułem kaucji.

W wyniku dochodzenia okazało się, że cała afera oszukańcza zainicjowana była przez Jana Magosa, który znany już jest z oszustw na szeroką skalę. Sąd wobec niestawienia się jednego ze świadków sprawę odroczył.

Sierpień
3
SOBOTA

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Znalez. rel. św. Szczepana
Niedziela: Dominika w.
Kalendarz słowiański
Sobota: Ledosława
Niedziela: Ostromira bł.
Słońca: wschód 4,14 zachód 19,42
Długość dnia 15 g 28 min
Księżyca: wschód 8,44 zachód 20,33
Faza: 4 dzień po nowiu.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

telefon redakcji i administracji 173-55

Piotrkowska 91

Godziny przyjęć dla interesentów
od 10—12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Jankielewicza, Stary Rynek 9 (żydowska). Głuchowskiego, Narutowicza 6. Hamburga, Główna 50. Pawłowskiego, Piotrkowska 307. Piotrowskiego, Pomorska 91. Steckla, Limanowskiego 37.

Pogotowie: Tel. 102-90.

Straż Ogniowa: Tel. 8.

TEATRY ŁÓDZKIE

Teatr Miejski godz. 8,30: „Kochankowie".

Teatr Miejski Letni (Piotrkowska 94) 9 wiecz.: „Studenci".

KINA ŁÓDZKIE

Adrio-Metro — „Żona w złotej klatce".
Casino — „8 godzin dr. Morgana".
Corso — „Don Juan".
Czary — „Bokser z przypadku".
Grand Kino — „Wybuchowa blondynka"
Miraż — „Szlakiem Chaluców".
Ludowy — „Boczna ulica".
Przedwiośnie — „Porwanie".
Rakieta — „Kwiaciarka z Prateru".
Stylowy — „Sprytna dziewczyna".
Capitol — „Niebezpieczny flirt".

KOMUNIKATY

Zawiadamiamy wszystkie Koła Stronnictwa Narodowego, że materjał na mundury organizacyjne nabywać można w każdej ilości po cenach fabrycznych w Zarządzie Okręgowym Stronnictwa Narodowego w Łodzi w Wydziale Gospodarczym ulica Piotrkowska nr. 86, m. 10, front, IV piętro.

Zarząd Okręgowy Str. Nar. w Łodzi.

Zebranie Str. Nar. w Kole. W ub. tygodniu Str. Nar. w Kole odbyło zebranie, na którem wygłoszono referat p. t. „Ordynacja wyborcza". Po referacie nastąpiła ożywiona dyskusja. Na zakończenie zebrania wzniesiono okrzyki na cześć Dmowskiego i Wielkiej Polski.

Tego samego dnia odbyło się zebranie Str. Nar. w Sompolnie. Wygłoszono referat p. t.: „Co to jest „sanacja". Po referacie potoczyła się ożywiona dyskusja. Zebranie zakończono okrzykami na cześć Wielkiej Polski i Dmowskiego. Miasteczko Sompolno pomimo wielkiego zażydzenia w kupiectwie i rzemiośle powoli dźwiga się i wypiera handel żydowski, co należy zawdzięczać ożywionej działalności miejscowego Stronnictwa Narodowego. Wśród miejscowych rzemieślników chrześcijan panuje nieprawdopodobny wyzysk i nędza, wywołana czarną konkurencją żydowską. Dla zobrazowania podajemy następujący fakt, że chrześcijańscy krawcy dostają od uszycia garnituru 8 zł. W Sompolnie założono ostatnio cztery sklepy chrześcijańskie. Nowopowstałym placówkom handlu polskiego szczerze życzymy wytrwania w pracy.

NOTUJEMY

Dodatkowe komisje poborowe. W dniu 16 sierpnia r. b. w lokalu wydziału wojskowego zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-Miasto I, na którą winni się stawić poborowi roczników 1914, 1913 i 1912, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się na ubiegłe komisje, oraz poborowi roczników starszych, nie posiadający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatu policji. W dniu 28 sierpnia urzędować będzie w tymże lokalu dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-Miasto II, na którą winni się stawić poborowi, jak wyżej, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatu policji. W związku z tem zainteresowani poborowi winni przygotować potrzebne do przedstawienia na komisji dokumenty, mianowicie dowód osobisty, lub zaświadczenie tożsamości z fotografją, kartę odroczenia służby wojskowej (o ile poborowy korzysta z odroczenia), świadectwo zawodowe i świadectwo szkolne.

KRONIKA POLICYJNA

Pobił gospodynię. W kwietniu r. b przed świętami wielkanocnemi uboga ludność Łodzi, pozostająca bez pracy, otrzymała z Opieki Społecznej produkty żywnościowe. Do otrzymania takich produktów potrzebne jest zaświadczenie gospodarza domu o istotnem ubóstwie lokatora. Lokator domu przy ul. Pięknej 7, Aleksander Wójcik, bezrobotny zwrócił się do gospodyni domu, Lipińskiej z prośbą o wydanie takiego zaświadczenia. Gdy gospodyni na kilkakrotne prośby nie chciała wydać zaświadczenia, rozgoryczony Wójcik pobił ją. W dniu onegdajszym sprawę tę rozpatrywał sąd grodzki i skazał Wójcika na 2 miesiące aresztu.

Gryząca zemsta zdradzonej. Na ul. Reginy 5 został ciężko poparzony kwasem solnym przez byłą narzeczoną 24-letnią Eugenję Szymańską, 28-letni Stefan Szulc. Szulc od dłuższego czasu utrzymywał bliższe stosunki z Szymańską i nawet przez pewien czas zamieszkiwał u niej jako sublokator. Wszystko to działo się pod pretekstem zaślubin dziewczyny. Ostatnio Szulc zerwał z Szymańską wszelkie stosunki i zaręczył się z inną. Zdradzona pałając nienawiścią, postanowiła zemścić się i zaczaiła się w bramie domu, gdzie Szulc zamieszkiwał i gdy niewierny kochanek wracał z pracy, oblała go kwasem solnym. Szulc doznał poparzenia obu gałek ocznych, oraz twarzy i szyi. W stanie bardzo ciężkim umieszczony został w szpitalu. Szymańską zatrzymano.

Krwawe porachunki. Na ul. Piotrkowskiej przy placu Leonhardta na tle odmowy uregulowania części należności za libację w restauracji doszło do bójki, w czasie której Antoni Micielski pchnął nożem w brzuch Władysława Czerpaka, powodując u rannego wypłynięcie jelit. Czerpaka odwieziono do szpitala. Micielski został zatrzymany. (k)

Ciężki argument. Na ul. Kilińskiego 94 dozorczyni Eleonora Stańczyk wszczęła spór z lokatorką o strych do bielizny. W czasie kłótni zdenerwowana lokatorka schwyciła żelazną patelnię i zadała nią kilka razów w głowę Stańczykowej, powodując uszkodzenie czaszki. Nieprzytomną dozorczynią odwieziono do szpitala. Policja wdrożyła dochodzenie. (k)

KRONIKA GOSPODARCZA

Zapomogi na wynajem mieszkań. Wydział opieki społecznej zarządu miejskiego w Łodzi udzielił w ciągu ostatnich 4 miesięcy zapomóg pieniężnych na wynajęcie mieszkań 474 rodzinom wyeksmitowanym i reemigrantom, powracającym z Francji i Belgji na sumę zł 15 830. W kwietniu zapomogi otrzymało 266 rodzin na sumę zł 4 215, w maju — 65 rodzin na sumę 3 715 zł, w czerwcu — 52 rodzin — na sumę zł 2 830, zaś w lipcu — 91 rodzin na sumę 5 070 zł.

Gdzie zostaną zwiększone roboty? W związku z przyznaniem Łodzi dodatkowych kredytów z Funduszu Pracy w sumie około 2 miljonów złotych, w nadchodzącym już tygodniu mają być rozszerzone roboty inwestycyjne, prowadzone przez miasto. Jak się dowiadujemy, w pierwszym rzędzie zgodnie z dodatkowo opracowanym rezerwowym planem robót, zwiększony ma być zakres robót przy budowie kanalizacji oraz wodociągów. Poza tem podjęte mają być roboty nad dalszą budową parku ludowego na Polesiu Konstantynowskiem przez wydział plantacyj miejskich oraz rozszerzone roboty przy przebrukowaniu i naprawie jezdni na ulicach przez oddział komunikacji. Z racji tych zamierzeń, zwiększona ma być liczba robotników, jacy zostaną zatrudnieni na robotach. (k)

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano:

	sprzedaż	kupno
Dolary	5.27	5.26
Budowlana	43.00	42.75
Dolarówka	53.00	52.50
Inwestycyjna	108.50	108.00
Stabilizacyjna	67.00	66.50
Bank Polski	92.00	91.50

Tendencja utrzymana.

Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza, przy większych obrotach 7 proc. stabilizacyjną, 5 proc. konwersyjną i 5 proc. Warszawy nowemi. Notowano: 5 proc. konwersyjna 68.25, 6 proc. dolarowa 84, 7 proc. stabilizacyjna 66.75—67, odcinki po 500 dolarów 67.13—67.25, 4 i pół proc. ziemskie 49,25, drobne odcinki 49, 8 proc. ziemskie dolarowe gwarantowane 89, 7 proc. ziemskie dolarowe 48, 5 proc. Warszawy nowe 58,75—59,25—59, 5 proc. Łodzi nowe 53,25, 5 proc. Piotrkowa nowe 48. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 3 proc. budowlana 41,50, 4 proc. dolarowa 52,80, 7 proc. stabilizac. odcinki po 100 dol. 69, 8 proc. dillonowska 95,75—96, 5 proc. Częstochowy nowe 49,50, 5 proc. państwowa renta ziemska 64,50, 6 proc. obligacje m. Warszawy 6 em. 66, 8 i 9 emisje 62,75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Żyto 11,75—12.00, pszenica 16.00—10,50, owies jednolity 16.00—16.50, owies zbierany 15,50—16.00, mąka żytnia I 18.25—19.25, mąka żytnia II 19.25—20.25, mąka pszenna 28.00—30.00, otręby żytnie 7,75—8.00, otręby pszenne 7,75—8.00, otręby pszenne grube 8.00—8,25, rzepak 29.00—30.00, makuch lniany 15.50—16.50, makuch rzepakowy 13.50—14.50, lubin niebieski 11.50—12,00, lubin żółty 12.75—13.25.

W kilku słowach

W inspektoracie pracy, wydział karny za gwałcenie prawa o spoczynku świątecznym zostali ukarani następujący Żydzi Kac Izrael (Łagiewnicka 4) na 50 zł grzywny, Birkwald Hara (Zawiszy 1) na 50 zł grzywny, Szmulewicz (Lutomierska 28) na 50 zł grzywny, Pakuła Mordka Lajb (Nowomiejska 26) na 200 grzywny, Diament Berek (Piłsudskiego 16) na 50 zł grzywny, Korek Moszek (11 Listopada 11) na 30 zł grzywny, Kirszbaum Chaskel (Rybna 11) za przymuszanie robotników do pracy ponad 8 godzin skazany został na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu.

* * *

Wczoraj odbyło się posiedzenie wydziału wojewódzkiego, który w zastępstwie rozwiązanej rady miejskiej wyznaczył dla trzech okręgów wyborczych łódzkich, a mianowicie 15 — 52, 16 — 51 i 17 — 50 delegatów do zgromadzenia wyborczego, które wyłonić ma kandydatów na posłów. Odbyły się również wczoraj w sądzie okręgowym konferencje przewodniczących obwodowych komisyj wyborczych, na których udzielono szczegółowych pouczeń i zaopatrzono w materjały piśmienne. Dotychczas żadna grupa wyborcza nie skorzystała z przywileju zgłoszenia kandydata za podpisami 500 wyborców, tak że po wybraniu przez wydział wojewódzki delegatów, skład kolegjów wyborczych został ostatecznie ustalony.

* * *

W mieszkaniu rodziców przy ul. Zagłoby 41 podczas rozpalania ognia w piecu 8-letni syn Stanisław Wodziński spowodował wybuch nafty. Doznał on przytem ciężkich poparzeń i w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

* * *

Jedno z pism łódzkich donosi, że tymcz. prez. Glazek wysłał do urzędu wojewódzkiego proponowany przez siebie budżet m. Łodzi do zatwierdzenia.

* * *

W majątku Wola Krzystoporska buhaj zgniótł nogami pastucha 40-letniego głuchoniemego Franciszka Statkowskiego. Statkowski zmarł w szpitalu wskutek odniesionych ran.

* * *

W fabryce Eitingona przy ul. Dowborczyków 30 krosno tkackie przydusiło ruchomą częścią maszyny robotnicę Annę Fibak, z ul. Ludowej 13. Fibakowa doznała złamania żeber. Przewieziono ją do szpitala.

* * *

Sąd okręgowy w Łodzi skazał Fajgę Dembowską na 6 miesięcy więzienia za nieumyślne zabójstwo. Rzuciła ona podczas kłótni z drugiego piętra klamkę żelazną, która ostrym końcem utkwiła w głowie 12-letniej Szaji Krowka, wskutek czego dziecko zmarło w szpitalu.

podróży w obie strony 14.20 zł.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. DOMY-PARCELE

Kamienica
skład, podwórze, blisko kościoła 40 000 wpłaty 15 000, reszte według umowy. Bilski, Poznań, Łąkowa 10. zd 26 599

Dom
zabudowaniami interesem rzeźnickim, ogrodem owocowym, w mieście spowodu wyprowadzki, spiesznie sprzedam. Oferty Orędownik. Poznań zd 26 646

Kamienicę
kupię dochodową centrum Poznania, wpłacę 50—60 000. Spieszne zgłoszenia Gawlakowa, Gniezno, Mieczysława 1. zd 26 643

Parcele
po 1 000 m². Żegrze, przy szosie, po wyjątkowo niskiej cenie zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia do właściciela. Seweryna Mielżyńskiego 28. Restauracja. Poznań. zd 26 897

Dom nowy 4 mieszkania
dochód 2 400. 17 000 wpłaty — 12 000, sprzeda Dom Zleceń. Poznań, Wrocławska 22. zd 26 878

Parcelę pod kamienicę
blisko Parku Wilsona, pięknie położona, tanio sprzeda Dom Zleceń, Poznań Wrocławska 22. zd 26 879

Dom
nowy, 6 mieszkaniowy, ogród, parkan, 13 800, wpłaty 8 — 10 000, reszte amortyzacja. Poznań, Ratuszowa 27, restauracja. zd 26 895

Domek
w Poznaniu, 4 ubikacje, 1 000 m² ogrodu, 3 000 sprzeda Bromberek, Poznań, Wielkie Garbary 53—24. zd 26 898

Dom
nowomasywny, trzyubikacyjny, morga ogrodu, blisko Poznania, stacji, kościoła 2600, Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. zd 26 756

Skład cukierków
owoców, dobrze zaprowadzony, pokój i kuchenka z powodu choroby korzystnie sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdr 26 721/2

Motor
18 H. P. sprzedam tanio. Jan Roszak, Kościan. ng 13 007

Skład
kolonjalny dobrze zaprowadzony mieszkaniem, maglem tanio — sprzedam spowodu budowy. Bezpłatne informacje Lipowicz, Poznań, Woźna 10. zd 26 670

Dom
kilka mórg oraz pod budowę przy szosie. Autobus miejscu. Lasek 105a Sobieskiego, Rybarczyk. zd 26 669

Majątek
230 mórg pszennej sprzedam okazyjnie. Gawlakowa, Gniezno, Mieczysława 1. zdg 26 939

Samochód
limuzyna marki „Fiat" w dobrym stanie sprzedam lub zamienię na otwarty. Baranowski, Rogoźno Wlkp. zdg 26 750

Skóry
i wszelkie przybory obuwnicze poleca tanio Nowy Skład Skór Niesiołowski, Szamotuły, Rynek 3. zd 26 659

40 mórg
pszenno-drenowanej, bez długu, natychmiast sprzedam. Zabudowania masywne. Oferty Orędownik. Poznań zd 26 647

Dwadzieściamorgowe
dwa obszary mieście Strzelnie oddzielnie sprzedam, wpłaty 4500, hipoteka oddłużeniowa, Grzeszkowiak, Poznań, Skarbowa 18. zd 26 775

Dom
masywny, pięćubikacyjny, nadający interes bezkonkurencyjny, chlewy, morga ogrodu, dużej wsi, 4500. Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. zd 26 758

Oberża, sala, skład bezkonkurencyjne
zabudowania, ogród inwentarze, żniwo nadkompletne 18 000, wpłaty ugodowo. Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. zd 26 757

20 mórg
pszennej, zabudowania masywne, 100 drzew. koń, 3 krowy, maszynerja, żniwo, 6800, Bartkowiak, Dopiewo. Poznań. zd 26 755

Gospodareczko dziesięćmorgowe, cztery łąki, zabudowanie
masywne bez długu 3 000, wpłaty 2 000. Nowak, Poznań, Kramarska 15. zd 26 799

Blisko Poznania czterdziestomorgowe inwentarzem zabudowaniem
bez wymiaru, śliczne położenie 4 500 sprzedam. Nowak, Poznań, Kramarska 15. zd 26 798

Wiatrak
w pełnym biegu 1½ morgi ziemi z przedsiębiorstwem zbożowem z powodu choroby korzystnie do nabycia. Adres wskaże Orędownik zd 26 938.

Domek
składem kolonjalnym wydzierżawię, sprzedam. Ławica wieś, Poznańska 7. zd 26 816

Zakład
fryzjerski z mieszkaniem sprzedam lub zamienię na powiatowe miasto. Oferty Orędownik, Poznań zd 26 831

Skład
kolonjalny, towarem, maglem, mieszkaniem, czynsz 70, cena — 1 800, spiesznie sprzeda Metelski, Poznań, Zielona 3 — 21. zd 26 852

Kuchnie nowoczesne
najtaniej poleca fabryczny skład mebli Poznań, Półwiejska 22. dg 3 422

3½
morgi łąki w Górczynie, nadaje się pod budowę i ogrodnictwo — sprzedam, cena 7 500. Teresiak, Poznań, Maleckiego 29. zd 26 854

Kolonjalkę
dobrze zaprowadzona, 2 pokoje, magiel, z towarem sprzedam, cena 1 700, powód choroba. Teresiak, Poznań, Maleckiego 29. zd 26 855

6. OŻENKI

Kawaler
27-letni posiadający sklep kolonjalny i 5000 zł pozna pannę niebiedną, celem ożenku. Zgłoszenia poważne do Orędownika, Poznań n 13 043

Kawaler
lat ponad 40 przystojny, trzeźwy, właściciel większego młyna, poślubi pannę miłą, religijną, kochającą wieś, wieku do lat 33, posiadającą dla ogólnego dobra do 15 000 zł Oferty kierować Orędownik. Poznań zd 26 189

7. SPRZEDAŻE

Sprzedam
sklep spożywczy, Łódź, Chojny, Obywatelska 20. n 13 298

Dom
piętrowy składem duży ogród, dochód 160 zł — 16 000, wpłaty 8000. Szymala, Września, Miłosławska 2. zd 25 205

Nowy
dom z chlewem i ogrodem sprzedam, Wincenty Mikołajczak, Naramowice, Poznań. zd 26 470

Obrazy
w ramach, bez — rzadkie okazy, ceny śmiesznie niskie. Księgarnia Katolicka Fundacji Twardowskich, Jezuicka 5, Poznań. z. 23 204

28 pszennej
pszennej, budynki inwentarze dobre, bez długu, wymiaru, 4500, majątek prywatny — Szymala, Września, Miłosławska 2. zdg 25 206

Maszynę
damską Singera jak nową sprzedam tanio. Poznań Droga Dębińska 12. zd 26 736

Rzeźnictwo
z mieszkaniem, rzeźnią, warsztatem wydzierżawię, czynsz 40 zł. Stefan Przyborski, Mieścisko n 13 068/9

Najlepsze rowery Lucyfery
poleca korzystnie
Jandy
skład rowerów. Poznań, ulica Szkolna 3 naprzeciw Szpitala Miejskiego. zd 26 745

10. MAJĄTKI

Resztówka 120 pszenno-buraczanych
dworek 7 pokojowy, inwentarzami, wpłaty 12 000. „Tunel Warszawski", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20. zd 26 904

Folwark trzystadwadzieścia pszennych bez inwentarzy
od właściciela, wielki wybór dzierżaw. „Tunel Warszawski", Poznań. Aleje Marcinkowskiego 20. zd 26 903

104 morgi
pszennej z pełnemi żniwami inwentarzami okolica Gniezna, objęcie 5 500. Gawlakowa, Gniezno, Mieczysława 1. zd 26 644

Poszukuję
dzierżawy dobrej 70 do 100 mórg posiadam 5 000. Spieszne zgłoszenia Gawlakowa, Gniezno, Mieczysława 1. zd 26 645

Piekarnia miasteczku składem urządzeniem piec
piersiowy, pełnym biegu, objęcie 1 000 wydzierżawię. Nowak, Poznań Kramarska 15. zd 26 800

Warsztat kołodziejski
z ubikacją dla czeladzi od zaraz do wynajęcia, kuźnia na miejscu. Zgłoszenia Poznań, Gen. Umińskiego nr. 8. zd 26 862

11. KUPNA

Rzeźnicki
skład nieruchomością poszukiwany celem kupna, dobrem położeniu. Wpłacam 10 000. Zgłoszenia Agentura Orędownika. Chodzież n 13 064

Maszynę
damską używaną lub starą kupię. Oferty Orędownik. Poznań zd 26 851

Kupię
ręczny magiel używany. Oferty J. Feldgebel. Wielichowo. zdg 26 840/41

Motor 30 — 40 PS
na gaz ssany lub olej używany lecz dobry kupię. Oferty podaniem ceny kierować Młyn Parowy, Dziewierzewo pow. Żnin. zdg 26 843

12. DO WYNAJĘCIA

Trzypokojowe
łazienka 52.— Łazarz, dwupokojowe 35.— centrum, jednopokojowe 22.— od gospodarza wynajmę. „Pawilon", Poznań, Focha 15. zd 26 823

Uczciwej
osobie, która pożyczy 200.— za wynagrodzenie dam przez 7 miesięcy wspólny pokój całem utrzymaniem. Jasna 9 m. 10. Poznań. zd 26 763

17. LOKALE

Lokal
frontowy, spożywczy, warsztat, składnice do wynajęcia. Poznań, Mostowa 14, portjer. zdg 26 570-71

18. DZIERŻAWY

Piekarni
celem dzierżawy poszukuję miejście, podaniem dokładnych warunków. Agenci wykluczeni. Teofil Żok Żodyń, pow. Wolsztyn. zd 26 467

Siedemdziesiątmorgowe pszennej inwentarzem żniwami zabudowaniem
właściciela objęcie 2 700 śpiesznie wydzierżawi — Nowak, Poznań. Kramarska 15. zd 26 805

23 ROZMAITE

Chrześcijańska
wypożyczalnia najelegantszych sukien ślubnych i balowych. — Łódź, Limanowskiego 38 (daw. Aleksandrowska) w pralni. n 13 297

Znana
wróżbiarka Adarelli przepowiada z cyfr. kart, ręki. Przyjmuje cały dzień. Poznań, Podgórna 13, mieszkanie 10, front. zd 26 363

Sławna chiromantka grafolog - fizjognomistka zdumiewająco przepowiada
przeszłość, teraźniejszość, przyszłość. Poznań, Ratajczaka 15 m. 10, pasaż Apollo. zd 26 709

Akuszerka Krajewska Strzelecka 2
Poznań przy Świętokrzyskim — przyjmuje udziela porady, pomocy. Telefon 27-71. zd 26 634 d 3423

Chłopca
starszego, grzecznego z dobrej rodziny oddamy do starszych, bezdzietnych państwa. Adres wskaże Orędownik Poznań zd 26 839

Chiromantka
wróży z całego życia przeszłość, przyszłość, wystrzegam od złych przeszkód. Gonczaruk, Poznań, Kraszewskiego 1 — 13. zdg 26 882-3

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Szofer
sumienny, uczciwy, poszukuje posady. Ekowski, Przybysław, p. Żerków, Pow. Jarocin. zd 26 332

Mulatka
IDEALNY OLEJEK DO OPALANIA
ng 12 548

Karmelarz
samodzielny, znający wszelkie wyroby jak roksy, atlaski, również nowoczesne urządzenie maszyn poszukuje posady stałej — najchętniej w Poznaniu. Oferty uprasza się do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zdg 26 727

Młoda
inteligentna panienka szuka posady bufetowej i kelnerki. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 716

Egzaminowana
nauczycielka (Niemka) z maturą gimnazjalną i koncesją nauczania w Polsce z dobremi świadectwami i referencjami szuka posady nauczycielki w dobrym domu polskim, który jej umożliwi dobrą konwersację w języku polskim. Zgłosz. proszę skierować do administracji Deutsche Tageszeitung, Rawicz, Wlkp., Rynek 12/13. ng 13 082

Urzędnik
gospodarczy, kawaler, lat 35, pracowity, energiczny, sumienny poszukuje posady zaraz lub później na bardzo skromnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia uprasza do Kurjera Poznańskiego zdg 26 844

Jakiejkolwiek
pracy poszukuje pracowity, sumienny człowiek żonaty bezdzietny. Złoży 1 000 zł kaucji za gwarancją bankową. Józef Porada, Byszki, poczta Dziembowa, pow. Chodzież. zdg 26 297

Szofer
kawaler, pracował branży rzeźnickiej, poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 26 828

Przyjmę
posadę woźnego lub portjera — ewtl. przystąpię jako wspólnik, złożę kaucję do 1 500 zł. Łaskawe oferty Antoni. Poste-Restante, Wolkowo p. Kościan. zdg 26 829

Kuchmistrzyni
rutynowana szuka posady, zna wykwintną kuchnię, zimne zakąski etc. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 719

Ekspedjentka
dzielna, branży kolonjalno-delikatesowej, długoletnią praktyką, dobrem świadectwami, szuka posady miejscu, na prowincji. — Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 26 457

Młynarz
obeznany z motorami, może złożyć kaucję, poszukuje posady od zaraz lub później. — Zgłoszenia Agentura Kurjera Poznańskiego, Lubasz k/Czarnkowa. ng 13 052

Sekretarz
kawaler, lat 29, wszechstronnie wydoskonalony zawodzie kancelaryjno-biurowym, 12 lat praktyki na stanowisku samorządowym, obeznany wszelkiemi czynnościami zakresu pracy biurowej, pisaniem maszyną, poszukuje posady zaraz lub 1. 8. Wymaganie skromne. — Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 24 049

27. WOLNE MIEJSCA

Sztukator - kamieniarz
potrzebny zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków. Leon Madejka, Raszków. pow. Ostrów. zd 26 331

Uczeń
potrzebny. Jan Pupka, mistrz fryzjerski, Buk. zd 26 689

Ekspedjentka
kasjerka do prowadzenia filji czasopism potrzebna gotówką do 200.— zł. Oferty Kas, Gniezno, Krzywekoło. zd 26 641

Uczeń
z prowincji potrzebny. Piekarnia, Poznań, ul. Kraszewskiego 30. zd 26 701

Poszukuję
wspólnika do dobrze prosperującego składu i wytwórni, gotówką 1 500 zł. Zgłoszenia Orędownik Poznań zd 26 934.

Służącą
do wszystkiego, z gotowaniem, przyjmę. — Inżynierowa Bukowska, Poznań, Jeżyce, Szamotulska 52, za była radjostacją. zd 26 889

Dzielny
pomocnik fryzjerski potrzebny na stałe od zaraz. Poznań, ul. Ślusarska 3. zd 26 868

Agentów
na artykuł 5 groszowy (Nowość) gotówką 20 zł na prowincji i miasta poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zdg 26 870

Romana Dmowskiego
portrety
są do nabycia w cenie 50 groszy w administracji „WIELKIEJ POLSKI" (Poznań, św. Marcin 65). Na przesyłkę załączyć 15 gr.

Chrześcijańska Mechaniczna Fabryka Pończoch
Jan Janiszewski
Aleksandrów k. Łodzi, Parzęczewska 26
poleca
pończochy dziecięce i skarpety męskie.
Cenniki i wzory wysyłam na żądanie bezpłatnie.
d 3298

Humor zagraniczny



— Co tu robisz na progu? Oczekujesz kogoś?
— Nie. Gdy moja żona śpiewa wolę, by mnie sąsiedzi widzieli, inaczej mogą pomyśleć, że ją biję...
(„Lust. Kölner Ztg.") S. F.

programy radjowe

WARSZAWA

Niedziela, dnia 4 sierpnia.

8.30 audycja poranna. **9.02** koncert orkiestry. **10** muzyka z płyt. **10.15** transmisja nabożeństwa z Wilna. **12.03** „Od źródeł Wisły do Czeremoszu". **12.20** poranek muzyczny. **14** „Tyle miłych wspomnień" — muzyka lekka. **15** „Uwagi o rachunkowości rolniczej". **15.10** muzyka. **15.22** „Przegląd rynków produktów rolnych". — **15.35** muzyka. **15.45** „Pogadanka dla gospodyń wiejskich". **16** koncert solistów. **16.45** „Postacie literackie żyją między nami" — szkic literacki. **17** „Dla naszych letnisk i uzdrowisk". — Koncert. **18** transmisja z Kolonji Młodzieży szkół średnich w Wielkiej Wsi. **18.15** Ravel: Sonatina. **18.30** „Cała Polska śpiewa". **18.45** „Na granicy Prus Wschodnich". **19.25** XVI regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski w Brdyujściu. **19.50** biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. **20** „Komendant jako żołnierz i wódz". **20.10** koncert w wyk. orkiestry symf. **20.50** dziennik wieczorny. **21.30** „Na wesołej lwowskiej fali" — „Chłop i poeta". **22** wiadomości sportowe. **22.20** „Nasza Marynarka gra". **23.05** muzyka taneczna.

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc sierpień 1935 roku włącznie książkowego dodatku powieściowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1,95, w agencjach zł 2,20, z odnoszeniem do domu zł 2,20, na prowincji na pocztach już z odnoszeniem do domu kwartalnie 7,01, miesięcznie 2,34, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 5,00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orędownik" miesięcznie 2,35 zł bez odnoszenia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr, na stronie czwartej 50 gr, na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potocznemi 100 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłuste) 15 gr, każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Hieronim Pawlicki z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny.
Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 70.
Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72 w niedzielę, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dwaj dziennikarze w niewoli bandytów chińskich

W kraju płonącego smoka

To nie to, co u nas... — Każdy generał chce być dyktatorem — Banda licząca 500 ludzi — Żandarmi w zmowie z przestępcami — Wycieczka dwóch dziennikarzy — Gdy karabin maszynowy zaczyna szczekać... — W niewoli jest niebardzo miło — Wolność lepsza

Niezawodnie do najbardziej znanych bandytów należą bandyci meksykańscy oraz rabusie chińscy. Podczas, gdy w Meksyku w ostatnim czasie stosunki naogół się poprawiły, to z „kraju płonącego smoka" nadchodzą co pewien czas wiadomości o zuchwałych napadach oddziałów bandyckich na poszczególne osoby czy też na osady ludzkie, lub też chińskich łodzi korsarskich, rzucających się na łodzie rybackie a nawet statki towarowe.

Wobec olbrzymich przestrzeni państwa chińskiego, całych połaci kraju prawie niezamieszkałych, wreszcie wobec górzystości terenu — dla władz bandytyzm chiński jest problemem prawie zupełnie niemożliwym do rozwiązania. To samo tyczy się zbójników morskich, którzy mają schronienie na licznych wysepkach morza chińskiego.

Na „własny rachunek"

Stosunki te pogarszają w dodatku wojny domowe, jakie co pewien czas są rozpętywane przez różnych generałów chińskich, żądnych władzy absolutnej. Zbuntowane przez swych zwierzchników oddziały wojskowe pustoszą kraj początkowo z rozkazu a później pobite przez wojska rządowe, oddziały te rozsypują się na mniejsze grupki, które już samodzielnie, na „własny rachunek" uprawiają bandytyzm. Znając doskonale teren, posiadając łatwość przenoszenia się z miejsca na miejsce, a niekiedy mając za sobą ludność miejscową, bandy te są prawie nieuchwytne. Przytem bandy te, to nie nasze najwyżej dziesięciogłowe zespoły, lecz niekiedy grupy, liczące po 500 ludzi. Bandyci, mając w większości wypadków za sobą wyszkolenie wojskowe, a co najważniejsze broń wojskową, są groźnymi przeciwnikami nawet dla armji regularnej. Wielki również wpływ na te stosunki mają ciągle wojny z Japończykami, którzy, według twierdzeń prasy chińskiej nawet dostarczają tym bandom broni.

Najgorsze warunki panują w okolicach zdemilitaryzowanych, a więc położonych na granicy Chin i Mandżurji, gdyż tam porządku strzegą nieliczni żandarmi, którzy sami padają ofiarą bandytów lub są nawet z nimi w zmowie.

Głośna w ostatnich dniach sprawa porwania dwóch dziennikarzy europejskich, zwróciła znowu uwagę na te stosunki. O tym uprowadzeniu nadchodzą obecnie z Peipingu relacje od dziennikarza niemieckiego Muellera, który został po pewnym czasie przez bandytów uwolniony.

„Stać, albo..."

Dr. Mueller władający doskonale językiem chińskim znajdował się z drugim dziennikarzem, Anglikiem Jonesem od trzech tygodni w drodze. Objeżdżali oni wschodnią część prowincji Czahar, przebywszy już około 2 tysięcy kilometrów. Po opuszczeniu Dollonnoru skierowali się jedyną, możliwą do przebycia drogą do Kalganu. Drogę przebywali samochodem. Dojechawszy jednak do jeziora Shabunor znaleźli się przed olbrzymią przestrzenią zasypaną pustynnym piaskiem niemożliwym do przebycia. Dopiero też po kilku dniach, z pomocą znajdujących się w pobliżu mongołów, udało im się samochód przez ten odcinek drogi przeprowadzić. Po godzinie od wyjazdu, osiągnęli osadę chińską Hochia-Tahuofang, którą minęli bez zatrzymania się. Nie ujechali jednak daleko, gdyż nagle z obu stron drogi ujrzeli skierowane przeciwko sobie lufy karabinów, a przed nimi stojący karabin maszynowy rozpoczął strzelać w ich kierunku. Na szczęście, kiedy siłą rozpędu zahamowanej już maszyny znaleźli się na kilkadziesiąt metrów, karabin maszynowy zaciął się. Mimo to oddano około 35 strzałów, z których tylko dwa trafiły w maskę samochodu.

Po zatrzymaniu się maszyny, Mueller wyszedł na przeciw napastnikom, przypuszczając, że zaszła tylko omyłka, gdyż napastnicy mieli mundury żandarmerji chińskiej, odpowiednie opaski i odznaczenia. Zapytani odpowiedzieli, że służą do ochrony ruchu kołowego na tym odcinku. Dowódca oddziału, zaprosił Muellera na herbatę do pobliskiego domku, by dać mu wyjaśnienie ich kroku i przeprosić go.

Dziennikarze-wieśniacy

W tym czasie jednak skrępowano Jonesa oraz szofera Rosjanina, których umieszczono w osobnych chatach. Przy przeglądzie pakunków Muellera, jeden z rzekomych żandarmów przywłaszczył sobie srebrnego dolara i dopiero wtedy na zapytanie Muellera odpowiedzieli „żandarmi", że są bandytami.

Po krótkim pobycie, w czasie którego skrępowano również Muellera, ruszył już cały oddział w dalszą drogę. Przedtem jednak uwolniono z więzów służącego i szofera, którym polecono udać się po okup na uwolnienie obu dziennikarzy. Konno przebyto około 20 klm a następnie zatrzymano się na nocleg. Według zapewnień Muellera bandyci obchodzili się z nim dość oględnie, grozili im jednak stale śmiercią o ile nie otrzymają okupu w ciągu 10 dni. O świtaniu drugiego dnia przebrano dziennikarzy w ubrania chińskich wieśniaków, już teraz tylko lekko skrępowano i oddział ruszył konno w dalszą drogę.

Nocleg wypadł znowu w małej osadzie chińskiej Yemuchi. Tam przybyli niespodziewanie żandarmi. Zostali oni jednak zatrzymani strzałami przez straże, następnie aresztowani i również skrępowani. Po chwili uwolniono ich jednak i rozpoczęto wspólnie z nimi dyskusję w sprawie losu obu Europejczyków. Bandyci żądali początkowo broni i amunicji, kiedy jednak żandarm odradził im stawiania takich żądań, poprzestali na okupie pieniężnym i to 100 tys. dolarów meksykańskich. Po długiej dyskusji stargowali następnie na 50 tys. dolarów. Ustalono, że Mueller zostanie uwolniony, a Jones pozostanie nadal jako zakładnik. Nad ranem więc Mueller w towarzystwie kilku bandytów wyruszył w drogę, która prowadziła po spadzistych górach.

W miejscowości Kotir, nad główną drogą, prowadzącą do Paochanghsien nastąpiło pożegnanie. Mueller udał się z żandarmami do Paochanghsien. Tam rozpoczęły się rozmowy z miejscowemi władzami w sprawie uwolnienia Jonesa. Nie odniosły one jednak żadnego skutku i Mueller udał się w dalszą drogę do Kalganu, gdzie na niego oczekiwał już przedstawiciel poselstwa angielskiego, oraz urzędnik prowincjonalnego rządu w Czacharze. Rozmowy natychmiast przeprowadzone doprowadziły do ustalenia planu, za który ręczył rząd chiński. Jak dotychczas, o uwolnieniu Jonesa brak zupełnie wiadomości.

Nie tak łatwo...

W międzyczasie również władze japońskie z Dolonnoru wszczęły samodzielne kroki celem uwolnienia Jonesa. O zarządzeniach tych brak jednak konkretnych wiadomości. Banda według udzielonych Muellerowi wiadomości liczy 600 ludzi i jest podzielona na dwie równie silne grupy. Bandyci posiadają karabiny, rewolwery Mausera oraz karabiny maszynowe.

P e i p i n g (Tel. wł.) Bandyci, którzy uprowadzili obu dziennikarzy obstawają nadal przy swem żądaniu wypłacenia im 50 tys. dolarów meksyk. Mueller otrzymał w piątek przypołudniem zapewnienie przewodniczącego politycznej rady rządu centralnego Wang-Komina, że rząd chiński zgadza się na zapłacenie żądanego okupu. Ponieważ bandyci uzależniają uwolnienie Jonesa od uiszczenia okupu, Mueller jeszcze w piątek udał się do Kalpanu, by tam przeprowadzić ostateczne pertraktacje.



Wręczenie puharu Davisa

Anglja ponownie zdobyła puhar Davisa, o którego zdobycie ubiegała się także Ameryka. Na zdjęciu uroczyste wręczenie puharu.



Wielkie zawody kolarskie w Łodzi

Ł ó d ź, 2. 8. We czwartek w Helenowie odbyły się zorganizowane przez Ł. O. Z. T. K. wielkie wyścigi kolarskie z udziałem asów szosowych i torowych Polski.

Najbardziej interesująco zapowiadały się dwa biegi, mianowicie bieg na 1000 mtr. jako powtórzenie mistrzostwa Polski i 50 klm. amerykański bieg parami na 125 okrążeń toru. W pierwszym bezapelacyjnie triumfował mistrz Polski Pusz, który w finale pokonał Popończyka. W biegu amerykańskim parami zwycięstwo uzyskała para mistrzów Napierała-Michalak. — Jak było do przewidzenia, Łódź nie mogła się pochwalić dobrym materjałem torowym. Jedyny zawodnik, który wykazał na dobrego torowca, to Kołodziejczyk (W), który z Einbrodtem zajął w ogólnej klasyfikacji 4-te miejsce. Reszta kolarzy to szosowcy, którzy nie wykazali żadnej klasy na torze. W poszczególnych biegach wypadło następująco:

W pierwszym przedbiegu Pusz wygrał przed Popończykiem z czasem 13.1 sek. W drugim przedbiegu pierwsze miejsce zajął Einbrodt przed Frączkowskim w czasie 14.5. W pierwszym półfinale Pusz zwyciężył Frączkowskiego w czasie 14 sek., a w drugim półfinale Popończyk o gumę zwyciężył Einbrodta. W finale pierwsze miejsce zajmuje Pusz w czasie 13.1 przed Popończykiem, Frączkowskim i Einbrodtem.

W biegu sprinterowskim na 5 okrążeń toru startowało 6 kolarzy. Po morderczej walce na ostatniem okrążeniu pierwsze miejsce zajął Ziederman przed Szmidtem, któremu na finiszu spadł łańcuch. Trzecie miejsce zajął Kołodziejski.

Następnie odbył się ciekawy bieg na 5 okrążeń dla gości i Łodzian. W biegu kolarzy warszawskich, gdzie startowali sami czołowi kolarze, jak: Kiełbasa, Napierała, Michalak, Targoński, Zieliński i Starżyński, pierwsze miejsce po bardzo zaciętej walce na ostatnich 200 mtr. zajął Michalak w czasie 15 sek. przed Targońskim i Kiełbasą. W biegu natomiast Łodzian zupełnie niespodzianie bieg zwyciężył doskonały Pietraszewski, bijąc takich kolarzy, jak Więcek, Kołodziejczak, Wójcik i in. Czas zwycięzcy 15.1 sek. na ostatnich 200 mtr, dalsze miejsca zajęli Wójcik, Walc i Kołodziejczyk.

Najwięcej interesującym biegiem był niewątpliwie bieg amerykański parami na 50 klm (125 okrążeń toru). W ostatniej chwili organizatorzy zmienili niektóre pary, przez co może ucierpieli niektórzy zawodnicy, mając słabszych kolegów w parze. Ogółem wystartowało 14 par. Wśród wielkiego entuzjazmu pierwsze miejsce zajęła para Michalak-Napierała, zdobywając 26 pkt., przebywając 50 klm. w czasie 1.10.22.1, przed parą Starżyński-Targoński, 23 pkt. — Czwarte miejsce zajęła para Kolodziejczyk-Einbrodt, mając 9 punktów, wreszcie Zieliński-Kiełbasa. Trzecie miejsce zajęli Popończyk-Kolski z 19 pkt.

Organizacja zawodów dobra. Publiczności około 3.000.